

A tam szumi tylko las...



**Dzieje przesiedlonej
wsi Bonów**



Kapliczka wybudowana w 60 rocznicę
przesiedlenia Bonowa.
Na zdjęciach opiekunowie miejsca pamięci.

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Gołębia
Druk: Zakład Poligraficzny WISŁA
ISBN 978-83-937543-4-2
Rok wydania: 2014 r.

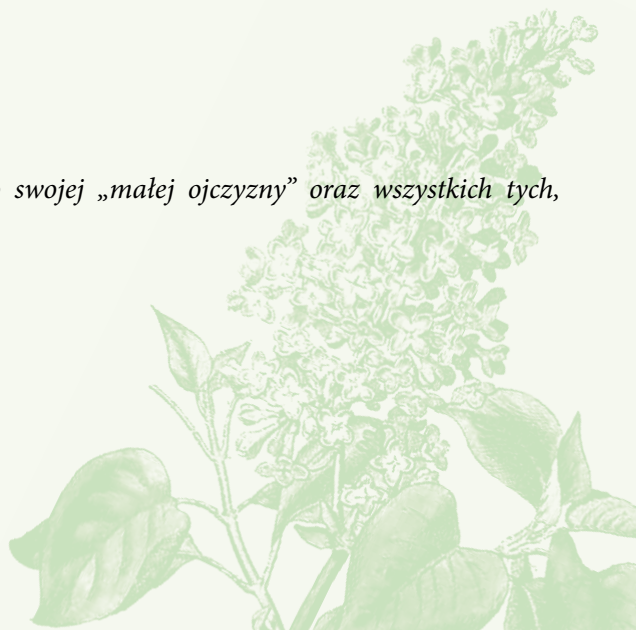
A tam szumi tylko las...

Dzieje przesiedlonej wsi Bonów

Opracowała Halina Osiak

Opracowanie powstało na podstawie materiałów przez lata gromadzonych przez Tomasza Kozaka, jego rodzinę i wielu innych mieszkańców przesiedlonego Bonowa. Bez ich niegasnącej miłości do wsi wymazanej z mapy, częstych odwiedzin miejsca, z nostalgią opowiadanych i zapisywanych wspomnień lat biednych, ale szczęśliwych, przeżytych do 1936/1937 roku w rodzinnej i silnie zintegrowanej miejscowości nie powstałaby ta książka. Będzie ona dodatkowo umacniać silne korzenie rodowitych Bonowian oraz ich obecne i przyszłe pokolenia.

Na pamięć niegasnącej, magicznej więzi ludzi i ich przywiązania do swojej „małej ojczyzny” oraz wszystkich tych, co zachowywać będą „genius loci in Bonów”- ducha tego miejsca.



Spis treści

Wstęp	str. 5
I. Początki Bonowa	str. 7
Legendy.....	str. 7
Wieś w okresie zaborów.....	str. 7
Zarządzanie wsią po odzyskaniu niepodległości.....	str. 9
II. Wieś w latach 30-tych XX wieku	str. 10
Zabudowa Bonowa od 1918 roku do czasu przesiedlenia.....	str. 11
Opis domostw.....	str. 11
Warunki codziennej egzystencji.....	str. 14
Życie dzieci i młodzieży na wsi.....	str. 18
Miejscowa władza i stróże bezpieczeństwa.....	str. 22
Koloryt Bonowa, czyli piękno i folklorystyka wsi.....	str. 22
III. Wywłaszczenie	str. 25
IV. Rezygnacja resortu wojskowego z poligonu	str. 37
V. Tam zaprasza i opowiada las	str. 38

Wstęp

Wiadomości zawarte w niniejszej publikacji są głównie zapisem wspomnień Aleksandra Kozaka, które zapamiętał jako dwudziestokilkuletni chłopiec. Dotyczą one całokształtu życia sielskiej wsi Bonów, jej wywłaszczenia i przesiedlenia.



Aleksander Kozak

Tomasza Kozaka do gromadzenia opowieści jego przodków oraz innych mieszkańców skłonił Józef Wiejak urodzony 1919 roku, który dzieciństwo i młodość spędził w wywłaszczonej miejscowości. Był on jednym z tych, który szczerze miłował rodzinną ziemię, do końca życia z pasją mówił bonowską gwarą, pamiętał każdy zakamarek terenu.

Do udokumentowania opowieści posłużyły latami gromadzone przez Tomasza Kozaka, Józefa Wiejaka, Józefa Kozaka i Feliksa Wydrę materiały historyczne – dokumenty urzędowe, mapy, szkice wsi własnoręcznie wykonane przez byłych mieszkańców, zdjęcia, wspomnienia opisane lub nagrane na taśmie magnetofonowej, artykuły z gazet. Garść informacji odszukał w Internecie Czesław Luzar. Nowe zdjęcia do publikacji wykonała licealistka Karolina Molenda z Gołębia. Nad opracowaniem faktów historycznych czuwał historyk Jacek Osiak. Korekty całości dokonała Agnieszka Maj.

Na opuszczonym terenie Bonowa szumi teraz las, pozostały ślady niektórych domostw, studnia oraz kapliczka - pomnik ufundowana przez mieszkańców w 60 rocznicę wysiedlenia. Zadbano o miejsce na ognisko, ustawiono wiatę turystyczną z tablicą informacyjną, gdzie znaleźć można zeszyt pozostawiony do wpisów upamiętniających wizyty (istnieje 7 pamiątkowych zeszytów) począwszy od 1980 roku do chwili obecnej.

Tomasz Kozak z rodziną stale opiekuje się tym miejscem, ponadto pragnie ocalić pamięć umiłowanej maleńkiej ojczyznej ziemi. Zachęca rodziny przesiedlonych do przekazywania wspomnień z pokolenia na pokolenie i dalszego „pielgrzymowania do domu” i odszukania swoich korzeni.

Ta magiczna więź byłych mieszkańców jest wciąż żywa i godna podziwu. Piękno miejsca, niezwykły klimat zachęcają okolicznych mieszkańców i przypadkowych turystów do odwiedzin.

Latem organizuje się tu pikniki, zimą przy ognisku zatrzymują się kuligi. Tu odpoczywa o każdej porze roku sporo ludzi, bowiem warto być w tym urokliwym i niezwykłym miejscu, aby zdobyć dużo pozytywnej energii i poznać historię wioski wymazanej z mapy.

Ponadto zebrane materialne i niematerialne źródła historyczne, spisana i możliwie starannie zweryfikowana i udokumentowana opowieść ocali od zapomnienia część historii ziemi Gminy Puławy.

Wydanie to ukazało się dzięki staraniom Towarzystwa Przyjaciół Gołębia i pozyskanych środków na realizację zadania publicznego - Organizowanie wystaw oraz wydawanie niskonakładowych, niekomercyjnych publikacji o historii i kulturze Gminy Puławy.

Początki Bonowa

Istnieją dwie wersje legend dotyczących pochodzenia nazwy wsi.

Jedna z nich przekazywana z pokolenia na pokolenie i nadal podtrzymywana przez najstarszych mieszkańców głosi, że nazwa pochodzi od imienia królowej Bony, żony Zygmunta Starego, która przebywała w Polsce w latach 1518-1556. Odwiedzała ona Podlasie nad Bugiem i Narwią oraz Litwę, nabywając lub odwiedzając majątki ziemskie; być może dotyczyło to również dóbr bonowskich i wioski nazwanej od jej imienia.

Gdyby powyższa wersja była prawdziwa, to wieś Bonów istniałaby już w pierwszej połowie XVI wieku.

Drugi przekaz głosi, że księżna Izabela Czartoryska miała dwa pieski – pupilka Mufty oraz Bonusia, prawdopodobnie na cześć tego drugiego, zafascynowana urokiem podpuławskiej osady w swoich posiadłościach, nadała jej nazwę Bonów. Zdarzenie to, chociaż mało prawdopodobne, mogło mieć miejsce na przełomie XVIII – XIX wieku. Historycy odrzucają tę wersję, ponieważ tereny te nie należały do rodu Czartoryskich. Niewykluczone jest to, że mogła zajechać do bezimiennej osady wraz z małogabarytowym czworonogiem Bonusiem.

Prawdą historyczną jest to, że wieś do czasów rozbiorów Polski w 1775 roku była wsią królewską, należała do Starostwa Gołębskiego. Włościanie – chłopci musieli świadczyć określone powinności za uprawiane części ziemi na rzecz króla. Mieszkańcy wsi Bonów płacili podatek podymny w wysokości 25 złotych od chaty (komina), pomoc w żniwach z sierpem (3 dni), z kosą (2 dni).

Powinności innych wsi królewskich były mniejsze. Dla porównania: w Gołębiu chłopci płacili 15 groszy czynszu, odrabiali 1,5 dni tygodniowych ciągłych, a przy żniwach 3 dni tłoki (grupa osób), oddawali korzec owsa, mendel, czyli 15 sztuk jaj oraz 2 ćwierci chmielu.

Bychawka dn. 22.V.1997

Mój Bonów To
Pierwsze Życia nadoje

Wies Bonów wedtwa legendy
maszy Ojców ~~o~~ otrzymała
nazwę od królowej „Bony”,
która przejeżdżając z Krakowa
na Litwę prowadzi podobnie
miała tu z orszakiem królew-
skim spożywać pod pięknymi
dębami, które ja pamiętam mając
lat 10 gdy odjeżdżałam z mojej
rodziny wsi 1997 r. w ostatnich dniach
sierpnia. Królowa tak była zach-
wycona zdrowym powietrzem i
żyłymi ludziami że nadała
tym wiośniakom których było
bardzo mało, i tej miejscowości
swoje imię jak „Bonów”
dane z zęczywiągą prawdą.
Jestem rodowitą Bonowianką
mieszkałam z Bonowem mieszka-

Rodowita bonowianka Adela Kłos z domu Kozak (żyjąca w latach 1926- 2005) opisała zasłyszaną genealogię nazwy 22 maja 1997 roku

W tym okresie wioska Bonów była bardzo biedna, a położenie chłopów pańszczyźnianych beznadziejne. Warstwę chłopską wykorzystywano nie tylko w dobrach królewskich, ale jeszcze bardziej w dobrach szlacheckich i magnackich.

Bonów po trzecim rozbiórce Polski chwilowo znalazł się w zaborze rosyjskim, a po podpisaniu traktatu 24 października 1795 roku przez państwa zaborcze Lubelszczyzna (w tym wieś Bonów) znalazł się w zaborze austriackim – Galicji. W 1807 roku, po utworzeniu Księstwa Warszawskiego i zniesieniu poddaństwa chłopów, wioska znalazła się w jego granicach, w departamencie lubelskim – Starostwo Gołębskie. Dobra królewskie były w gestii Rady Stanu i Rządu. Po wyprawie Napoleona na Rosję w 1812 roku i jego klęsce wojska rosyjskie w pierwszych dwóch miesiącach 1813 roku zajęły Księstwo Warszawskie.

W 1815 roku na Kongresie Wiedeńskim z Księstwa Warszawskiego w okrojonym obszarze utworzone zostało Królestwo Polskie. Tak zwana Kongresówka była powiązana i podporządkowana (unią personalną) Rosji carskiej, pod berłem carów dynastii Romanowów. Aleksander I i Mikołaj I byli carami Rosji i jednocześnie królami Polski (Królestwa Polskiego). W ich imieniu władzę sprawował namiestnik Iwan Paskiewicz.

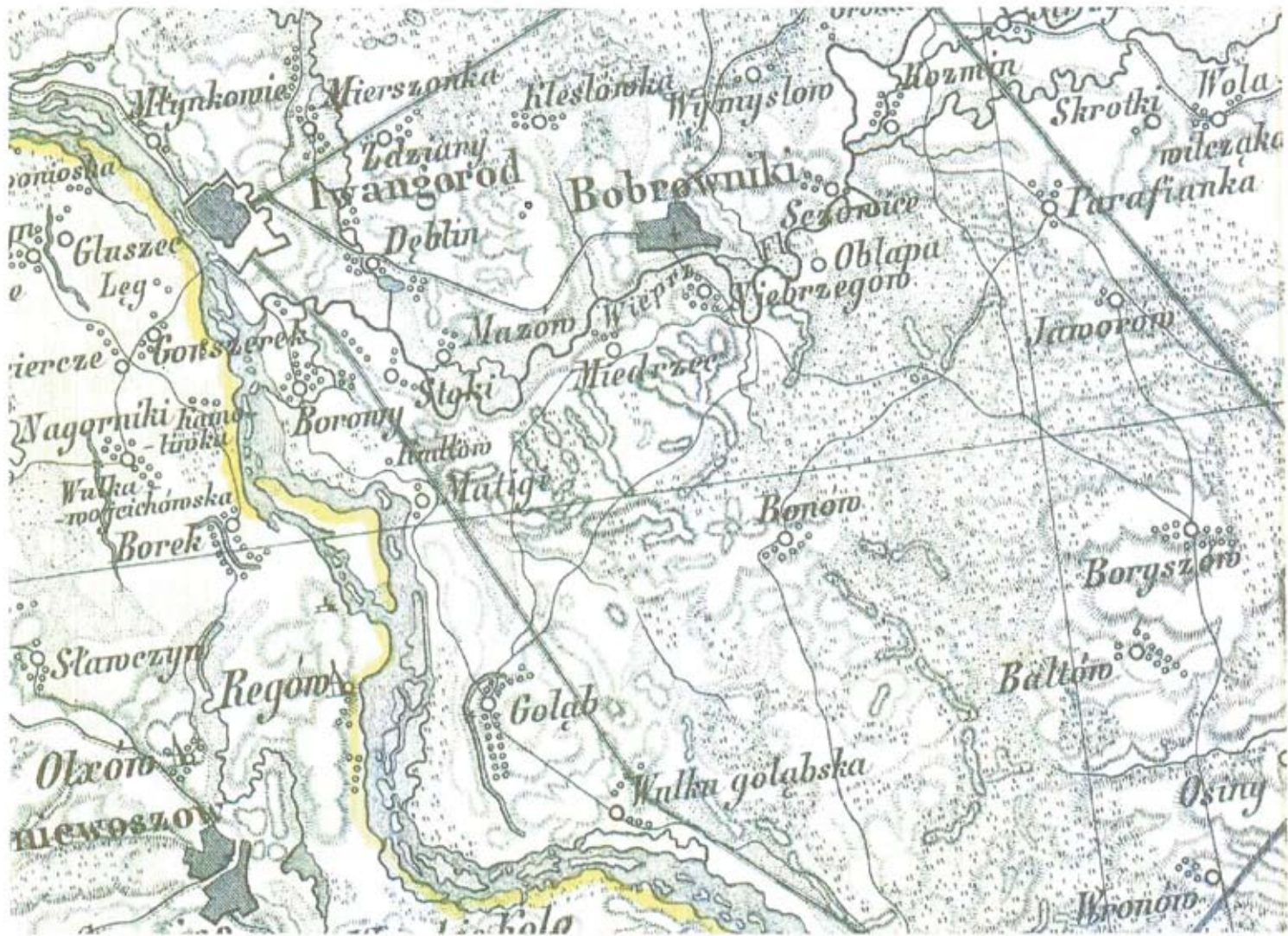
Od tej pory do czasu I wojny światowej wieś Bonów znajdowała się pod zaborem rosyjskim, a polskie dobra królewskie do czasu uwłaszczenia stały się własnością książąt rodu Paskiewiczów, ponieważ car Mikołaj I za zasługi - zdobycie Warszawy i tłumienie powstania listopadowego w latach 1830-31 – nadał hrabiemu Iwanowi Paskiewiczowi – Erewańskiemu dobra dęblińskie i ościenne oraz byłą ekonomię (Starostwo Gołębskie składające się z folwarków w Gołębiu i Bałtowie oraz wsi Gołąb, Wólka Gołębska, Skoki, Nieciecz i Bonów). W tym czasie opisywana wieś nie była jeszcze sołectwem, należała do sołectwa Bałtów.

Wszystkie wymienione powyżej dobra stanowiły majorat książąt warszawskich Paskiewiczów - Erewańskich pod nazwą Sioło Iwanowskie. Wybudowaną w Dęblinie twierdzę nazwano Iwangozod.

Po powstaniu styczniowym 1864 roku na podstawie ukazu – dekretu uwłaszczeniowego cara – włościanie wsi Bonów otrzymali na własność 913 mórg (511,28 hektarów) gruntów. Powodem uwłaszczenia chłopów przez władze carskie było odciążenie tej warstwy społecznej od walk powstańczych.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku powstały sołectwa. Administracyjnie bonowska wieś została włączona do gminy Gołąb, powiat Puławy, województwo lubelskie i tak należała do końca przesiedlenia.

Przez cały okres istnienia Bonów wchodził w skład parafii Gołąb.



Mapa okolic Bonowa 1870 rok

Przynależność administracyjna Bonowa od czasów I Rzeczypospolitej do czasu przesiedlenia 1937 roku

- Prowincja Małopolska, województwo sandomierskie (I Rzeczpospolita lata 1569 - 1795);
- Księstwo Warszawskie (lata 1807 - 1813), Departament Lubelski, powiat lubelski (od 1810 roku);
- Królestwo Polskie (konstytucyjnie od 1815 do 1918 roku), Gubernia Lubelska, powiat nowoaleksandryjski, Gmina Iwanowskie Sióło-Gołąb od 1867 roku;
- Gubernia Lubelska, powiat nowoaleksandryjski, Gmina Gołąb od 1870 do czasów okresu międzywojennego;

- Generalne Gubernatorstwo w Lublinie, Gmina Gołąb (w czasie I wojny; lata 1914 - 1918);
- Województwo lubelskie, powiat puławski, Gmina Gołąb (II Rzeczpospolita po I wojnie; od 1918 roku do czasu przesiedlenia Bonowa w 1937 roku).

Uwaga – w omawianych powyżej okresach odbywały się stosunkowo częste zmiany podziałów administracyjnych; reformy gminnej w okresie Księstwa Warszawskiego nie udało się wprowadzić.

Bonów oficjalnie nazywano najczęściej: włościaństwem, siedliskiem wiejskim, osadą, wsią (wioską), miejscowością.

Rozdział II

Wieś w latach 30-tych XX wieku

Bonów, mimo biedy mieszkańców oraz zaszłości zacofania z okresu zaborów, powoli rozbudowywał się w otoczeniu rosnącego wokół lasu, bajecznie kwitnących krzewów i drzew. Być może uroki przyrody i dobre sąsiedzkie stosunki sprawiały, że ludzie kochali to miejsce ponad życie. Troska o byt nie przysłaniała wszechogarniającej idyllicznej – spokojnej i radosnej atmosfery.

Dowodem na to są wpisy do pamiątkowych zeszytów byłych mieszkańców.

Cytat z 22 maja 1997 roku: „Jestem rodowitą Bonowianką, wyjeżdżając z Bonowa miałam 10 lat. Płakałam, bo tu zostawały najpiękniejsze lata w moim życiu, takie bezpieczne, beztroskie i wesołe. Tu, wśród sąsiadów żyło się dobrze wszystkim, skromnie, ale kto był pracowity to miał co potrzeba.”

Adela Kozak

Cytat z 20 lipca 1991 roku: „Kiedy tylko przyjeżdżam tu, to odżywają wspomnienia z dawnych lat. Było tu tak pięknie, dobrze, spokojnie i radośnie. Chciałbym jeszcze raz przeżyć młodzieńcze lata tu. Żał serce ściska, że to tylko wspomnienia lat dziecinnych 1923-1936. W moim sercu zawsze pozostanie wierny stary Bonów gdzie się urodziłem i mieszkałem wśród dobrych ludzi. Jestem tu duchem i sercem. Wzruszenie i tęsknota, płakać się chce. I duma i żal, to mi pozostało. Nie wiem jak długo Bóg da mi siłę, ażebym mógł wracać tu jeszcze i w zadumie odnajdować korzenie mojej najpiękniejszej młodości. Byłem tu w 55 rocznicę śmierci mojego ojca Andrzeja Wydra wraz z żoną zauroczoną miejscem naszej dawnej wsi.”

ppłk w st. spocz. F. Wydra

Zabudowa Bonowa od 1918 roku do czasu przesiedlenia

Po 1918 roku w niewielkiej osadzie przybywało mieszkańców i stopniowo budowano nowe domostwa. W roku 1936 było 63 pełnych gospodarstw i ponad 330 mieszkańców.

Wieś zajmowała obszar w kształcie prostokąta o długości 500-600 metrów i szerokości 200-250 m. Rozbudowywała się od strony zachodniej w kierunku wschodnim. Od zachodu jest 5 km do Gołębia, od wschodu w odległości 4 km mieści się Bałtów.

Miejsce, gdzie obecnie znajduje się kapliczka, jest początkiem zachodniej strony wioski. Ten teren nazywano wygonem, bowiem była tam dróżka między budynkami inwentarskimi Stanisława Kozaka, przez którą wyganiane było bydło na pastwiska zwane Kołocyk. Nazwa wygon powstała od słowa wyganianie.

Od strony północnej (do Niebrzegowa 3 km) były rozmieszczone, w zwartym szeregu, budynki mieszkalne zwane chałupami, które w przeważającej części posiadały jedną izbę oraz sień i komorę. Zewnętrzne drzwi prowadziły do sieni, wewnętrzne do izby i komory.

Izba była jednocześnie kuchnią i pokojem. Podłogę, w tym jedynym miejscu chaty, wykładano sosnowymi niemalowanymi deskami, ściany stanowiły drewniane bale bielone wapnem. Tu domownicy zaspakajali swoje potrzeby bytowe - biologiczne, religijne, społeczne, estetyczne. Izba była świadkiem ważnych uroczystości, jakie towarzyszyły jej domownikom na różnych etapach życia. Tu miały miejsce narodziny i chrzciny, wesela, zgony i stypy po pogrzebie. Ponieważ było to jedyne ogrzewane miejsce w chacie to w okresie zimowym tam koncentrowało się życie rodzinne. W niektórych izbach zbierali się sąsiedzi w celach towarzyskich i wykonywania takich prac jak: przędzenie, tkanie, darcie piór, łuskanie grochu i fasoli, wykonywanie ozdób świątecznych, wyrabianie przedmiotów potrzebnych w gospodarstwie. Rozłożony zimą warsztat tkacki do robienia kilimów i chodników zajmował pół izby. Stamtąd słyhać było modlitwy, śpiewy, czytanie (czasami), struganie drewna, zabawy młodzieży lub ploteczki gospodyń.

W Bonowie od około 1930 roku budowane były chałupy dwuizbowe – z oddzielną kuchnią i pokojem.

Sień dzieliła chałupę na dwie nierówne części i prawie we wszystkich domostwach była nieco mniejsza niż izba. W przeciwieństwie do kuchni z pokojem sień nie miała podłogi z desek, początkowo najczęściej była klepiskiem (polepą) czyli ubitą gliną. Dopiero później, po latach trzydziestych, zaczęto układać podłogi z drewnianych desek sosnowych. Sień służyła do przechowywania różnych sprzętów gospodarskich. Za drzwiami wejściowymi znajdowały się żarna, pod ścianą komory stał złożony warsztat tkacki, stępa, warsztat rzemieślniczy gospodarza, beczki, szafliki, wiadra, nosidla do wody. Na gwoździach wbitych w ściany sieni wieszano sierpy, latarki naftowe, uprzęż końską i inne drobne przedmioty. W najcieplejszym kącie sieni (od strony komina izby) czasami znajdowała się grzędą dla kur lub trzymano kurczęta. W sieni wykonywano też podrzędne prace gospodarskie takie jak: przygotowanie karmy dla trzody chlewnej, obieranie ziemniaków, w ciepłe dni prano bieliznę. Sień była przejściem do izby i komory oraz spełniała funkcję gospodarczą w chałupie.

Z sieni zazwyczaj wchodziło się do komory (rzadziej nazywanej alkierzem), która była najbardziej chronionym pomieszczeniem w chałupie, bowiem przechowywano tam produkty spożywcze - mąkę, kasze, wymłócone zboże, przetwory mięsne, kiszoną kapustę, groch, fasolę itp. Chowano tu również pieniądze i inne wartościowe przedmioty; odzież, bieliznę, płótna złożone w skrzyni lub kufrze. Znajdowała się tam również dzieża i niecka na ciasto. Pomieszczeniem tym najczęściej zajmowała się gospodyni, pozostali mieszkańcy prosili ją o wydanie potrzebnych im rzeczy, a dzieci rzadko wpuszczano do wnętrza komory. Zapasy surowców spożywczych zapewniały przetrwanie zimy i przednówka, a ziarno tu zgromadzone

przeznaczone było do siewu. Przednówek to okres po zimie i przed zebraniem pierwszych plodów natury zdalnych do spożycia. Zależnie od rodzaju produktów, do ich przechowywania służyły naczynia zasobowe. Były one wykonane z drewna, na przykład klepkowa beczka, fasa, drewniana skrzynia, kadłub wydrążonego pnia czy korzenia drzewa lub plecione z wikliny i słomy oraz toczone z gliny. Później, po latach trzydziestych i częściej w okresie przesiedlenia, kupowano zasobniki wyrabiane fabrycznie.

W chałupie dość wyraźnie odbijały się wszelkie zmiany społeczne i gospodarcze, jakie dokonywały się na wsi. Chata była również wyznacznikiem pozycji materialnej i społecznej właścicieli domu.

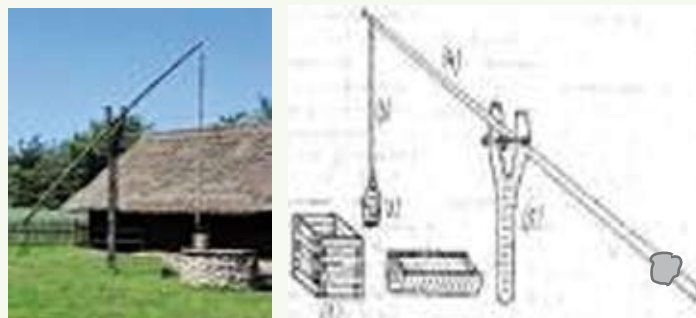
Niektóre domy, te z późniejszego okresu, posiadały ganki przy drzwiach frontowych. Przy prawie każdym domu rosły bzy. Do chwili przesiedlenia Bonowa tylko jeden dom Marianny i Franciszka Stańczaków pokrywała metalowa blacha, wszystkie pozostałe budynki były pokryte strzechą.



Dom Stańczaków w Bonowie z ok. 1930 r.



Lubelskie zabudowania ze strzechą, zdjęcia ze zbiorów Muzeum Wsi Lubelskiej



Przykłady żurawi studziennych

Od strony południowej (10 km w stronę Puław) rozmieszczone były budynki inwentarskie – chlewy, obory, kurniki oraz stodoły, brogi na siano, przybudówki.

Na przestrzeni rozdzielającej budynki mieszkalne od inwentarskich było 6 studni, z których mieszkańcy zaopatrywali się w wodę. Czerpanie wody odbywało się za pomocą żurawi studziennych. Przy każdej studni było koryto (zwane inaczej „tok”), które służyło do pojenia krów i koni. Jedna studnia z żurawiem należała do kilku gospodarstw.

Tereny i drogi okolic Bonowa miały nadane przez mieszkańców nazwy.

Nazwy terenów:

- Kuligi – las od strony zachodniej, przy torach kolejowych. Nazwa prawdopodobnie pochodzi od gatunku gniazdujących tu ptaków kulików, brodzieców odznaczających się najdźwięczniejszym (krzykliwym) głosem;
- Kołoczek – pastwisko;
- Kąty – pola i lasy położone od strony południowo – wschodniej między mokradłami (teren podmokły) i choiną (rodzaj iglastych drzew i krzewów z rodziny sosnowatych);
- Za Molendą – las karłowaty za budynkami Władysława Molendy od strony wschodniej, w końcowej części wsi;
- Siunochoina – las z terenem samosiejki leśnej;
- Stowik – nazwa małego jeziorka;
- Soldaje – las wokół przepływającej tam rzeczki;
- Siedliska – pastwisko z siedliskiem ptaków;
- Wydział – łąki wydzielone z części łąk w czasie uwłaszczenia na podstawie ukazu cara;
- Łąki domowe – łąki położone najbliżej wioski;
- Poreba – wyrębany las od strony Niebrzegowa;
- Ogrody – pola przyległe do wioski od strony północnej z najbardziej urodzajną ziemią wykorzystywaną pod uprawy warzyw.

Nazwy dróg:

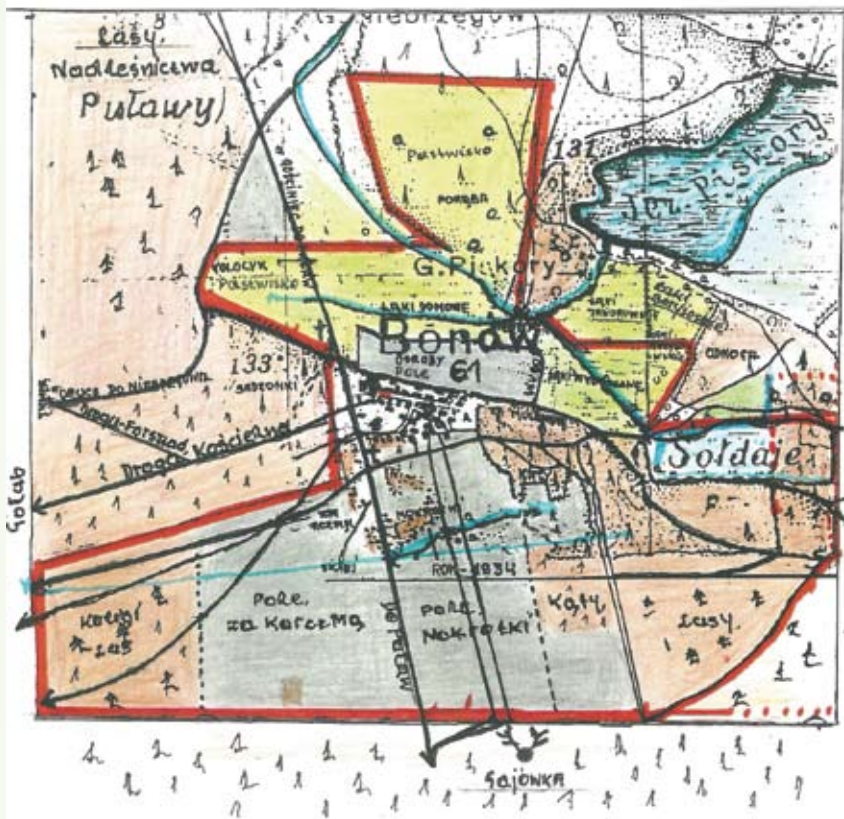
Gościniec – to droga łącząca Niebrzegów i Nieciecz z Bonowem od strony północnej, a w kierunku południowym z Puławami. Dawniej przy tym gościńcu, za stodołami w jałowcach, stała karczma. Od niej pochodzi nazwa pól za karczmą. Karczmy dawniej stały przy głównych traktach i prawdopodobnie gościniec był jedną z nich i łączył miasto Puławy z miejscowością Bobrowniki (Bobrowniki w XIX wieku były miastem);

- Droga kościelna – droga po której mieszkańcy na bosaka chodzili do kościoła, miała swój początek za stodołą Stanisława Kozaka, dalej prowadziła przez tak zwane sadzonki do torów kolejowych przed stacją Gołęb;
- Droga na Forsztat – droga, pierwsza w prawo, odchodząca od drogi kościelnej i prowadząca do przejazdu kolejowego przed stacją Gołęb od strony Dębłina;
- Droga Bałtowska – biegła przez pola za stodołami, pola za karczmą i Kuligi do przejazdu kolejowego w Gołębiu od strony Dębłina;

Czarna droga

– droga między lasem w Kątach, a lasem za Molendą. Przedłużała ona drogę Bałtowską od strony Bonowa do stawiku w kierunku Bałtowa. Nazwa pochodzi od jej nawierzchni utwardzonej czarnym błotem z kępiny. (Słowo kępina to zdrobnienie od słowa kępa, bagiennego wzniesienia porośniętego krzewami i drzewami).

Bonów
Tereny wsi w 1934r.
(Przed wywłaszczeniem)



Tereny przylegające do granicy wsi Bonów

od północy: m. Niecierz, Niebrzegów, leszczyna dziedzica z Żyrzyna
od wschodu: łąki – Jaworowa, Borysowa, Bałtowa
od południa i zachodu: lasy państwowe

Tereny przylegające do granic Bonowa 1934 r.

Warunki codziennej egzystencji

O codziennym życiu mieszkańców okresu międzywojennego decydowały pory roku i pogoda. Zebrane plony i hojność natury leśnej oraz możliwość podjęcia pracy zarobkowej, sezonowej lub stałej, wpływały na stopień zaspokojenia podstawowych potrzeb rodzin.

Mieszkańcom żyło się bardzo biednie, szczególnie na przedwoku w rodzinach wielodzietnych posiadających małe gospodarstwa, brakowało chleba i ziemniaków. Stałą pracę zarobkową miało kilku gospodarzy. Józef Wydra pracował na stacji kolejowej w Gołębiu, Michał Wydra na stacji kolejowej w Dęblinie, a Franciszek Pyra w miejscowości Kowel. Jan Kozak zatrudniony był w składnicy wojskowej Stawy, Mieczysława Wydrę zatrudnił Urząd Gminy Gołęb, a Władysław Furtak był gajowym. Ponadto okresami trafiała się mężczyznom sezonowa praca na kolei. Dodatkowym i zarazem okresowym źródłem zarobków oraz sposobem radzenia sobie z brakiem pożywienia było zbieranie runa leśnego w okresie letnim i jesienią. Nadwyżki grzybów i jagód sprzedawano. Skupem grzybów zajmował się w latach 1930-36 Kazimierz Kozak. Grzyby pociągami przewożone były do Warszawy i tam sprzedawane. Nasiona szyszek sosnowych skupowało do szkółek leśnych Nadleśnictwo Puławy.

Na targu w Puławach i w Irenie handlowano też drewnem, chrustem, suchymi szyszkami

zebranych w lasach chłopskich i państwowych. Mieszkańcy Bonowa wyruszający na targ do Ireny mówili zawsze, że jadą na Forsztat.

Ciekawostka - Forsztat to nazwa przedmiejskiego osiedla Dębłina istniejąca pod tą nazwą do 1854 roku. Podczas budowy przez zaborcę twierdzy dęblińskiej (1832- 1878) powstały (dokładnie obok budowy bastionu) dwa osiedla nazywane Baraki i Forsztat, tam zamieszkiwali kupcy, rzemieślnicy, robotnicy szukający pracy przy budowie fortyfikacji. Prowizoryczne osiedle nie podobało się władzom carskim i przeniesiono go do nowej osady nazwanej Irena, od imienia żony namiestnika cara Paskiewicza.

Grunty wokół Bonowa były piaszczyste, piątej - siódmej klasy. Ta mało urodzajna ziemia dawała niskie plony. Zagony orne obsiewane były głównie żytem, tatarką, seradela, a prosem mniejsze skrawki ziemi. Sadzono kapustę, ziemniaki, fasolę. W ogrodach uprawiano różne warzywa. Życie na wsi związane było z codzienną pracą, która pozwalała przetrwać kolejne dni, miesiące, lata. Toczyło się ono na roli przy uprawie roślin, na łąkach oraz w lesie i w obejściu przy pracach związanych z hodowlą zwierząt. Również w samym domu i jego najbliższym otoczeniu było wiele obowiązków. Główne czynności służyły zapewnieniu sobie pożywienia, ubrania i zaspokojeniu podstawowych potrzeb. Początkowo wszystkie prace wykonywano w ramach gospodarki samowystarczalnej, dopiero później na jej bazie wykształciły się niektóre rzemiosła i wiejscy specjaliści.

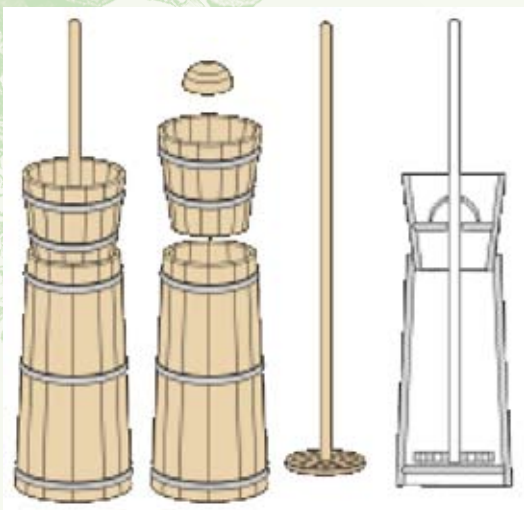
Na początku lat 30-tych Tomasz Kursa otworzył warsztat drzewny – tartak, w którym przygotowywał materiały do budowy domów i budynków inwentarskich. Praca w tartaku była ciężka, wykonywana ręcznie. Szczególnie cięcia ręczną piłą ogromnych pni drzew na bale i krokwie nie był w stanie wykonać jeden człowiek, dlatego kilku silnych bonowskich młodzieńców miało w tartaku zatrudnienie. Ponadto we wsi były dwie chałupnicze stolarnie, które doraźnie zabezpieczały potrzeby mieszkańców. Właścicielami tych warsztatów byli Stanisław Kozak i Jan Stańczak. Stolarze ci nie zatrudniali dodatkowych osób.

Do wiejskich „przedsiębiorców” należeli też handlarze. Było dwóch sklepikarzy: Antoni Wiejak i Antoni Stańczak. Okresowo właścicielem trzeciego sklepiku był Stanisław Pankowski. Sprzedawali oni podstawowe artykuły spożywcze i wyroby przemysłowe, np. sól, cukier, zapałki, naftę, machorkę itp.

W dawnym Bonowie stała karczma (był to także sklep) prowadzona przez żyda Jojna Untajglic. Właścicielką była jego żona Marjanna. Dziś jest tam miejsce znane i odwiedzane tylko przez wtajemniczonych byłych mieszkańców, tam bowiem zakopuje się i odkopuje okowitę. Ponoć na swojej ziemi pani Marianna zakopała skarby rodzinne i przyłożyła to miejsce kamieniem.

Na wsi były cztery średniej wielkości pasieki pszczele, których właścicielami byli: Antoni, Franciszek, Piotr i Andrzej Wydra. W okresie przed II wojną był to dla pszczelarzy interes dochodowy. Teren wokół Bonowa sprzyjał pszczolom, bowiem kwitnąca zieleń bujno rosła i nie była skażona. Roje miododajnych owadów zbierały nektar z kwitnących krzewów, drzew, dzikich lub uprawianych roślin, np. tataraki, łubinu, krzewinek wrzосу. Sadów owocowych w Bonowie nie było ze względu na słabe grunty. Tylko przed ogrodami warzywnymi Wnuków i Stańczaków oraz przed chałupą Borków wysoko wspinały się dzikie grusze.

W Bonowie prawie każdy gospodarz posiadał konia. Służył on do przewożenia ciężkich materiałów, jako środek transportu ludzi, siła robocza w polu i lesie oraz przy budynkach inwentarskich. Posiadanie konia dawało gospodarzowi poczucie bezpieczeństwa w zakresie umniejszania biedy i własnego wysiłku fizycznego. Utrzymanie tego zwierzęcia było uciążliwe tylko zimą ze względu na szczupłe zasoby paszy, latem sam koń musiał się wyżywić na pastwisku.



Maślnica

Głównym żywicielem rodziny były krowy. Z tego względu w każdym gospodarstwie była jedna lub nie więcej jak pięć sztuk bydła. Koszty utrzymania w okresie od późnej wiosny do jesieni były niewielkie, bowiem wypasano je na pastwisku. Mleko krowie oraz jego przetwory stanowiły codzienny posiłek wszystkich domowników od kołyski do późnej starości. W niektórych gospodarstwach wyrabiano masło w maślnicy. Było to drewniane urządzenie do ręcznego wyrobu masła składające się z konwi (wysokie naczynie z klepek zwężające się ku górze), wierzchnika i jaskrzyka (małej pokrywki z otworem i ściętego stożka z przegrodą i otworem) oraz bijaka (patyk z umocowanym krążkiem dopasowanym do konwi i zawierającym otwory). Drewniane klepki łączono leszczynową obręczą; w późniejszych czasach obręcze były metalowe.

U Andrzeja Wydry i Stanisława Kozaka były wirówki do mleka, które oddzielały śmietanę i pozostawiały odtłuszczone mleko. Wirówki były dumą mieszkańców, bowiem stanowiły o nowoczesności i zamożności wioski. Ze śmietany głównie robiono masło.

Masło sprzedawane było na targu w Puławach lub Irenie. Domownikom najczęściej pozostawała maślanka, którą jedzono z ziemniakami.

Bonowianki robiły również sery ze zsiadłego i zważonego mleka odcisniętego z serwatki przy pomocy dwóch deseczek przyłożonych kamieniem. Podsuszone nadwyżki białego sera najbardziej smakowały dzieciom z miodem.

Do pasienia krów latem gospodarze wynajmowali pastucha. Był on opłacany przez tych, którzy powierzali mu swoje bydło w ciepłym sezonie roku. Prowizja za sezon wynosiła 2 złote od sztuki. Oprócz tego w określonym terminie uzgodnionym z pastuchem, gospodarz był zobowiązany do udzielenia jednego dnia wolnego dla opiekuna zwierząt; było to nazywane odpaszeniem.

Ciekawostka - siła nabywcza złotego w opisywanym okresie: chleb-0,30 zł, mleko-0,26 zł, mięso-1,53 zł, ziemniaki-0,1 zł/kg, cukier 1zł/kg, buty ok.16-17 zł. Gmina za sezon pastuchowania płaciła 4-5 zł od sztuki.

Mieszkańcy Bonowa hodowali również owce, szczególnie w większych gospodarstwach rodziny Wydrów, Stańczaków, Kłosów, Kozaków. Z runa owiec przy pomocy kołowrotka panie przedły zimą wełnę, z której na krosnach wyrabiano przepiękne kilimy. Owce wypasano na rozległych, śródleśnych pastwiskach.

Starsze owce sprzedawano, a młodsze zostawiane były na reprodukcję.

W każdym gospodarstwie były kury, w niektórych gęsi i kaczki, rzadziej indyki. Jaja kurze przeznaczano w większości na sprzedaż, pozostałe do konsumpcji i do podkładania kwokom. Wysiadywanie jaj trwało trzy tygodnie. Gospodynie za pomocą świeczki prześwietlały jajka spod kwoki, aby sprawdzić czy są zalążone.

Pióra i pierze kaczek oraz gęsi i kur po zdarciu stosiny wykorzystywane były na potrzeby własne do wyrobu poduszek i pierzyn. Darcie piór odbywało się często w gromadzie podczas długich jesienno – zimowych wieczorów przy pogaduszkach, śpiewie, modlitwach.

Rozrywki mieszkańcom dostarczali muzykanci. We wsi była kapela, w ostatnim okresie przed opuszczeniem Bonowa zespół stanowili: Zygmunt Wydra – harmonia, Wojciech Teper – skrzypce, Julian Kozak – bęben. Grali oni na zabawach tanecznych organizowanych głównie latem i na wszystkich miejscowych weselach.

Trudy codziennego dnia i często istniejące braki w gospodarstwie rekompensowało piękno wsi, której mieszkańcy doznawali w życiu codziennym. Bonowianie byli wrażliwi na piękno wizualne przyrody i jej odgłosy. Starsi uczyli młodsze pokolenia nazw roślin, zwierząt, ptaków, rozpoznawania po głosie ptactwa i zwierzyny, szczególnego patrzenia w niebo i prognozowania pogody, doznawania specyficznego zapachu tego środowiska.

Świadkowie codziennej egzystencji mieszkańców Bonowa twierdzą, że ludzie żyli tu zgodnie, nie byli skłócenii, pomimo swojej niepokornej duszy i głośnego oraz odważnego wypowiedzianego własnego zdania na różne społeczne tematy. Wyznaczali sobie cele i do nich dążyli, nie zawsze wybierając łatwą drogę. Byli pełni hartu i wiary we własne siły i możliwości. Sił dodawała im wiara w Boga i ufność w jego moc oraz codzienne modlitwy do stwórcy. Zanosili swe prośby do świętych, systematycznie odmawiali różaniec, klękali do pacierzy.

Bonowianie byli bardzo dobrymi chrześcijanami. Na sąsiedzką pomoc i wsparcie duchowe można było tu liczyć, bez szczególnego zabiegania, bowiem starali się zrozumieć innych i nieść pomoc w potrzebie. Byli asertywni, miłośni i empatyczni.

Ponadto mieszkańcy wsi byli wzorem pracowitości i uczciwości, prawdę swą głośno wypowiadali, nie znosili kłamstwa – bajd, a za chwile swoich uniesień i używanie ostrych słów potrafili przeprosić.

W Bonowie na co dzień żyło się dobrze ale skromnie, kto pracował nie narzekał na głód. Zapewne wszyscy chcieliby mieć lepszą ziemię i nie porozrzucaną w wielu odległych kawałkach. Ponoć, zdarzało się z rzadka, że gospodarze zapominali o jakimś zagonie, wówczas pomoc sąsiadów była niezbędna.

Ci silnie zintegrowani ludzie szczerze kochali bonowską ziemię, a dowodem na to jest zabieranie jej do grobu, np. na cmentarz w Bychawce i do nowego Bonowa; w miejscu pod dużym krzyżem, gdzie pozostawiano małe – pogrzebowe, do tej pory okresowo palą się znicze.

Adela Kłós mając 10 lat, opuściła wraz z rodziną szczęśliwy dom, niezapomniane nigdy gniazdo rodzinne i tak wspomina życie ludzi na wsi: *„Ziemia prawdziwie licha, ale mieszkańcy tak pracowici i uczciwi byli, że można ich jeszcze dziś stawiać za wzór. Mieliśmy piachy, ale i lepsze i gorsze pola. Na przykład u mnie w domu 10 osobowa rodzina i chleba nie brakowało, a żyta na chleb nie kupowano, na placki jedynie mąkę pszenną na pudy nabywano na targu. (pudy-dawna, rosyjska jednostka masy równa około 16,5 kg). Tu pszenica się nie rodziła. Rodziła się reczka (gryka na kaszę gryczaną), proso, jęczmień, owies, len, groch, piękna zawsze kapusta, mak, cebula, pietruszka, marchewka. Ogórków i pomidorów nie było.*

To wieś moja kochana, bo pięknie tu było. My będziemy tu się zjeżdżać i tu się modlić za naszych przodków, i liczyć ich kroki, które w skwarze dnia i piekącego jak ukrop piasku przemierzali te okolice do pracy, bo nasze pola były tu kawałkami porozrzucane, czy to za zdobyczą w lasach chodzili, czy też do kościoła w Gołębiu niosąc na ramionach kij z obuwem.”

Stary Bonów był miłością życia pani Adeli. Ona inicjowała wiele sposobów zintegrowania rozproszonych wygnańców wsi i jedna z pierwszych ją odwiedziła po wojnie; było to w 10 marca 1946 roku (w dniu jej urodzin).

Życie dzieci i młodzieży na wsi

Pomiędzy kołyską, a progiem chaty upływało wczesne dzieciństwo dzieci chłopskich. Ze względu na ogromną ilość pracy rodzice nie rozpieszczali potomstwa, nie były one w centrum ich uwagi, kochali je na swój sposób. Opiekunami najmłodszych było często starsze rodzeństwo oraz dziadkowie i pradiadkowie. W Bonowie było wiele małżeństw wielodzietnych. Dzieci żyły skromnie, niektórym brakowało jedzenia, ubrania, butów, zabawek. Zabawy i zajęcia inicjowały same, zabawki były najczęściej ich pomysłu i wykonania. Czasami marzenia swojej czeladki spełniali dorośli, robili to głównie na odpustach w Gołębiu lub pobliskich miejscowościach. Dzieci zimą dużo czasu spędzały w izbach, latem całe dni przebywały na dworze, biegając zawsze na bosaka. Od wczesnego wieku szkolnego pomagały rodzicom w pracy na polu, łące, przy domu i w lesie. Chłopcy najczęściej pomagali ojcom, dziewczynki zaś matkom. Płatnym zajęciem starszych dzieci było pastuchowanie.

Młodzież lubiła zimowe wieczory spędzane w izbach, bowiem na takich spotkaniach zacieśniały się więzi przyjaźni i był pożytek z ich prac, np. przy darciu piór, łuskaniu fasoli i grochu, szyciu, wyszywaniu, wyrabianiu drewna, wykonywaniu drobnych napraw.

Młodzież grała w guziki, w karty (głównie w wojnę, oczko i 66). Pływać uczyła się w przyległych rowach, najczęściej w tzw. Rowie Kacapskim na siedliskach, w okresie gdy była wypuszczana woda z jeziora Piskory. Dobrym miejscem na pływanie i nurkowanie był stawik, można było tam pławic konie. Starsi bonowianie opowiadali, że dawniej w tym miejscu był młyn. Tam gdzie wody spiętrzała turbina napędzająca łopatkę śmigła wirnika była głębina najlepsza do nurkowania. W stawiku było dużo ryb i pijawek, te ostatnie odstraszały ochotników nurkowania.

Czasami starsze chłopaki ryzykowały kąpiel w jeziorze Piskory, w którym ze względu na hodowlę ryb był zakaz pływania. Niekiedy gajowy pozwalał (za opłatą) na pływanie po tym jeziorze nawet łódką. Jezioro Piskory leżące w odległości 2 km od Bonowa było dla mieszkańców wsi atrakcyjnym miejscem. Właścicielem zarybionego zbiornika był dziedzic z Żyrzyna.

Młodzież organizowała zabawy taneczne przy dźwiękach miejscowej kapeli.

Dzieci w Bonowie na nic nie narzekały, bo doceniały swoje życie, takim, jakim było. Nie śmiały o coś poprosić, bowiem wiedziały, że sytuacja finansowa rodziny jest trudna. Mimo biedy, głodu i jesienno-zimowego chłodu dzieci były szczęśliwe, czuły się bezpieczne w swoim Bonowie.

Zapis wspomnień Feliksa Wydry

Wiadomości zawarte w opisie to moja opowieść jako 12-letniego chłopca zamieszkałego w Bonowie. Dotyczy ona biedy mieszkańców, naszej kultury, tradycji chłopskiej, gwary, wywłaszczenia i przesiedlenia.

Przesiedlenie nie było wyrazem woli mieszkańców lecz przymusem. Osoby starsze – gospodarze przeżywali ten fakt o wiele bardziej niż młodzi w myśl przysłowia „Starych drzew się nie przesadza”. I gdyby nie ów przymus wielu by z przesiedlenia zrezygnowało. Ja przesiedlenie mieszkańców i mojej rodziny w 1936 roku pamiętać będę do końca życia.

Gospodarze, którzy zgodzili się na zamianę bonowskich działek na ziemię w majątku dziedziczki Bogusławskiej w Siostrzytowie już od wiosny przygotowywali się do przesiedlenia.

Lokum, gdzie zamieszkaliśmy, był obszerną dworską szopą będącą zarazem noclegownią i stajnią dla koni. Posiłki przygotowywano na ogniskach, co przypominało cygański styl życia. W wodę zaopatrywano się w trzech studniach polowych rozmieszczonych przy drogach wewnętrznych majątku. Jedna z nich była na

działce rodziny Wnuków i stanowiła ich przydomową własność. Korzystanie ze studni było uciążliwe ze względu na stosunkowo duże oddalenie od noclegowni. Razem z matką, szwagrem, i bratem spędziłem w tej noclegowni pierwsze wakacje poza swojskim, rodzimym Bonowem. Z majątku w Siostrzytowie starsi wyruszyli w teren, do okolicznych wsi za kupnem domu. Po wielu trudnościach i nam udało się nabyć dom i wykopać studnię. Studnię kupił mój ojciec jeszcze przed śmiercią. Transportem kolejowym przewieźliśmy inwentarz żywy, meble zaś furmanką. Cześć Inwentarza sprzedaliśmy w dotychczasowym miejscu zamieszkania. Podobnie działały inne rodziny, które zgodziły się na zamianę działek w parcelowanym majątku Siostrzytów. Życie powoli wracało do normalności. Wakacje się skończyły, a uczniowie rozpoczęli naukę w szkołach miejscowości Łysołaje, Siostrzytów, Biskupice.

Pamiętam, że dwie trzecie mieszkańców wyraziło w 1936 roku zgodę na zamianę rodzinnej ziemi na działki w parcelowanym majątku Siostrzytów. Jedna trzecia osiedliła się w 1937 roku w miejscowości Bychawka.

Wieś Bonów stanowiąca od wieków jedną wspólną rodzinę przestała istnieć. Wciąż zadaję sobie pytania - Dlaczego tak się stało? Czy wywłaszczenie było wybawieniem z biedy?

Do końca nie znam odpowiedzi. Zapewne tak było, ale w pamięci i w sercu noszę Bonów- miejsce urodzenia i ponad trzystuosobową rodzinę. Do starości będę wspominał najczulej i najgoręcej tamto biedne, ale szczęśliwe życie i odwiedzał swój pierwszy dom. Znam tu każdy zakątek, oczami wyobraźni widzę nasze domostwa, wciąż szukam śladów naszego życia. Pilnuję miejsc przodków nie tylko dla siebie, ale i dla potomków Bonowa. Spotykam się stale z żyjącymi. Bardzo boli mnie śmiecenie i niszczenie pamiątek przez przypadkowych turystów. Niechętnie widzę takich gości.



Mieszkańcy byłego Bonowa Feliks Wydra, Stefan Kozak w środku Tomasz Kozak- opiekun miejsca wspomnień



Józef Wiejak i Tomasz Kozak

Do napisania tych wspomnień skłonił mnie Józef Wiejak, urodzony w 1919 roku, który dzieciństwo i młodość spędził w wywłaszczonym Bonowie. Był on jednym z tych, którzy ukochali rodzinną ziemię.

Począwszy od lat siedemdziesiątych (po rezygnacji wojska z poligonu) często odwiedzaliśmy naszą małą ojczyznę wspominając wydarzenia z okresu dorastania. Między nami było kilka lat różnicy (on rocznik 1919 , ja 1923), dlatego nasze wspomnienia co do zapamiętanych miejsc we wsi nieco się różniły. O Bonowie można z nim było rozmawiać wiele godzin. Podziwiałem jego mowę gwarą bonowską, którą mimo upływu lat zachował. Pamiętał zakamarki tamtych terenów i miejsca gdzie stały domy wyburzone po przesiedleniu, teraz oznaczone są blaszanymi tabliczkami lub prętami metalowymi z opisem zawierającym imię inazwiskobyłegogospodarza.NiestetyterenypolikwidacijpoligonubyłystopniowozalesianeprzezNadleśnictwo Lasów Państwowych i wiele tabliczek znika. Pozostały tablice z prętów umocowanych w ziemi. Obecnie wyznacznikiem miejsca domostw są krzaki bzów rosnące onegdaj przy chałupach.

* * *

Niech wspomnienia o dziejach dawnej wsi Bonów nigdy nie zgasną i z pokolenia na pokolenie będą przekazywane, a magiczne miejsce jest tu zawsze przygotowane i czeka na odwiedziny. Wiata osłoni od deszczu, ognisko ogrzeje, pod kapliczką można się pomodlić za tych co kochali to miejsce i zanieść swe prośby do Boga.

* * *

Szkoła w Bonowie w specyficzny sposób realizowała państwowy obowiązek kształcenia dzieci w wieku szkolnym.

We wsi była 4 klasowa szkoła powszechna mieszcząca się w jednej izbie budynku należącego do Franciszka Wydry; drugą izbę zajmowali domownicy. Nauka odbywała się na dwie zmiany. Klasa pierwsza łączona była z drugą, klasa trzecia z czwartą. Zajęcia prowadził jeden nauczyciel. W latach 1918 – 1937 jako nauczyciele zatrudnieni byli: p. Procyk, p. Wilk, p. Tyczyńska. Obowiązek uczęszczania do szkoły obejmował dzieci od 7 do 14 lat. W tym czasie należało ukończyć naukę o pełnym profilu – 7 klas w ciągu 7 lat. W przypadku Bonowa było to niemożliwe ze względu na brak lokalu i zatrudnianie jednego nauczyciela. Zaliczeniem kształcenia podstawowego było ukończenie 7 lat nauki, dlatego też bonowskie dzieci w wieku obowiązku szkolnego do pierwszej klasy uczęszczały 1 rok, do drugiej też 1 rok, w trzeciej uczyły się 2 lata, a klasa czwarta trwała 3 lata, w sumie było to 7 lat nauki. Wówczas na terenie gminy była jedna 7-klasowa szkoła powszechna w Gołębiu. Ze względu na warunki lokalowe i przepełnienie klas trudno było się tam dostać, pierwszeństwo miały dzieci z Gołębia. Być może nie wszyscy rodzice troszczyli się o pełne wykształcenie potomstwa i nie wszystkie dzieci chętnie się uczyły. Wielu dorosłych mieszkańców Bonowa nie potrafiło pisać i czytać.

Z Bonowa 7 klasową szkołę w Gołębiu ukończyli: Władysław Kozak, Feliks Kozak, Zygmunt Stańczak, Mieczysław Wydra, Piotr Wydra, Stanisław Wydra, Lucjan Wydra, Feliks Wydra, Czesław Kursa oraz Kazimierz Wnuk (6 lat).

Jak cała wieś szkoła w Bonowie była biedna. Jeden zatrudniony nauczyciel nie był w stanie prowadzić dodatkowych zajęć dla dzieci z trudnościami w nauce, czy organizować pozalekcyjne koła zainteresowań. Zajęcia wychowania fizycznego, zwane gimnastyką, odbywały się na powietrzu i głównie ograniczały do zabawy w chowanego i gry w palanta.

Od 1918 roku gra w palanta była w programie gimnastyki szkolnej. Palant to gra zespołowa dwóch drużyn - nieba i piekła z użyciem drewnianego kija – palanta i piłeczki gumowej. Zasady tej popularnej wśród dzieci gry w starych i nowych wersjach odszukać można w Internecie.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Szkoła Powszechna *jedno* klasowa w *Bonowcu*

L. katal. *57*



R. szk. 1922-1923

Zawiadomienie szkolne.

Stanisław Stanisław syn *Józefa*
urodzony dnia *18 grudnia* 1910 r. w *Bonowcu* w województwie
kublińskim religii *rym. kat.*, uczeń *oddz. III* klasy *piątej*
otrzymuje następujące zawiadomienie szkolne:

	I. półrocze	II. półrocze
Sprawowanie:	<i>bardzo dobre</i>	<i>Wzorowe</i>
Pilność:	<i>dobra</i>	<i>dobra</i>
POSTĘP W PRZEDMIOTACH:		
Postęp w poszczególnych przedm. naukowych:		
w nauce religii:	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>
w języku polskim:	<i>dobry</i>	<i>dostateczny</i>
w języku francuskim:		
w języku niemieckim:		
w historii:	<i>dobry</i>	<i>dostateczny</i>
w geografii:	<i>dostateczny</i>	
w rachunk. poląc. z propod. geometrii:	<i>dobry</i>	<i>dostateczny</i>
w historii naturalnej:	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>
w fizyce:	<i>dobry</i>	<i>dostateczny</i>
w rysunkach:	<i>bardzo dobry</i>	<i>dobry</i>
w robotach ręcznych:	<i>bardzo dobry</i>	<i>dobry</i>
w śpiewie:	<i>dobry</i>	<i>dostateczny</i>
w gimnastyce:	<i>bardzo dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
w robotach kobiecych:		
Porząd. zewnętrzy ćwiczeń piśmieni	<i>staranny</i>	<i>staranny</i>
Liczba opuszczonych godzin szk.:		<i>30</i>
uspraw. nieuspraw.		<i>21</i>
Data wydania świadectwa:	<i>4 lutego 1923</i>	<i>28 czerwca</i>
Podpis ojca, matki lub opiekuna:	<i>J. Wójcik</i>	

w *Bonowcu* dnia *4 lutego* 1923 r.

Stanisław
Kierownik

Stanisław
Nauczyciel

Druk „Przyszłość” Puławy.

Jedno -klasowa Publiczna Szkoła Powszechna
w *Bonowcu* (powiat: *Putawy*)
Nr. *47* Rok szkolny 1929/30

ŚWIADECTWO SZKOLNE

Stanisław Stanisław
urodzony dnia *18 grudnia* 1910 r. w *Bonowcu*
(powiat: *Putawy*), religii (wyznania) *rym-kat.*
uczeń / oddziału *prawa* (rocznik *piąty*)
otrzymuje za pierwsze półrocze roku szkolnego 1929/30 stopnie następujące:

ze sprawowania się	<i>odpowiedni</i>
z nauki religii	<i>dostateczny</i>
- " języka polskiego	<i>dostateczny</i>
- " języka	
- " rachunków z geometrią	<i>niedostateczny</i>
- " przyrody	<i>dobry</i>
- " geografii	<i>dostateczny</i>
- " historii	<i>dobry</i>
- " rysunków	<i>bardzo dobry</i>
- " robót ręcznych	<i>dobry</i>
- " śpiewu	<i>dobry</i>
- " ćwiczeń cielesnych	<i>dobry</i>
- " robót kobiecych	

Liczba opuszczonych godzin szkolnych *6*, z czego nie usprawiedliwiono *6*.
Liczba spóźnień *6*, z czego nie usprawiedliwiono *6*.

w *Bonowcu* dnia *30 stycznia* 1930.

B. Procyk
Kierownik



B. Procyk
Nauczyciel

Świadectwa szkolne z Bonowa

W szkole organizowane były jasełka, okazjonalnie przedstawiano skecze i wybrane przez nauczyciela epizody z dramatów obowiązkowej lektury szkolnej. Starsze dzieci brały udział w występach organizowanych na szczeblu gminy np. w okolicach świąt Bożego Narodzenia, z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja, odzyskania niepodległości.

Szkoła brała udział w nabożeństwach szkolnych organizowanych przez proboszcza w Gołębiu.

Nauczyciel, w okresie pilnych prac na polu, dawał dzieciom wolny czas od szkoły, np. ferie kartoflane.

Szkoła, mimo złych warunków, wychowała i dawała mocne podwaliny dalszego kształcenia sztubakom. Z Bonowa pochodzili: generał Józef Kozak, Stanisław Stańczak – dyrektor lasów państwowych, Feliks Wydra – pułkownik wojsk polskich, Aleksander Kozak – kierownik ciesielstwa w Nowej Hucie, Mieczysław Wydra – urzędnik gminny.

W 1934 roku w szkole zainstalowano pierwsze we wsi radio Echo 121 zasilane baterią i akumulatorem. Było ono własnością społeczną Bonowa. Słuchano go w gromadzie i określonym czasie, przeważnie w niedzielę podczas transmisji mszy świętej. Pierwszego radia w Polsce odsłuchano w 1926 roku. Osiem lat później powstał Komitet Radiofonizacji Kraju, którego celem było upowszechnienie tego środka przekazu w społeczeństwie polskim. W Bonowie radio było równocześnie pierwszym urządzeniem elektronicznym i świadczyło o postępowości wsi.



Andrzej Wydra ostatni sołtys Bonowa

Miejscowa władza i stróże bezpieczeństwa

Wioską z urzędu opiekował się sołtys mający kontakt z władzą gminy. Był on pośrednikiem przekazującym najnowsze zarządzenia i informacje nadrzędnego urzędu, pilnował podatków, czasami rozstrzygał problemy sąsiedzkie, doradzał w różnych sprawach. Sołtys zwykle cieszył się autorytetem wśród mieszkańców, bowiem wybierano osobę uważaną za dobrego gospodarza i mądrego, światłego człowieka. O sołtysowaniu kobiet nikt nawet nie marzył, bowiem tradycją było, że głową nawet najmniejszej komórki społecznej – rodziny był zawsze mężczyzna, chociaż w praktyce różnie to bywało.

Ostatnim sołtysiem wsi był Andrzej Wydra. Zmarł on 20 lipca 1936 roku nie doczekawszy się realizacji swych marzeń o gospodarowaniu na dobrej glebie.

Do ochrony dóbr (gruntów uprawnych, lasów, łąk i pastwisk) powoływany był przez mieszkańców wsi tak zwany polowy. Rolę polowego w Bonowie pełnili między innymi: Wiktor Wydra, Franciszek Stańczak, Stanisław Pyra.

Do ochrony wioski w nocy wyznaczana była stójka dwuosobowa. Obowiązek organizowania stójki z urzędu należał do sołtysa, który doraźnie w nocy był kontrolowany przez policjantów z posterunku w Gołębiu. Sprawdzano wówczas czy stójkowi rzeczywiście spełniają swój obowiązek, a wieś śpi spokojnie.

Koloryt Bonowa, czyli piękno i folklorystyka wsi

Z oddali nie było widać zabudowań wioski, bowiem otoczona była lasem, bogatą i różnorodną roślinnością. Pięknie tu było szczególnie latem. Rosło wiele gatunków drzew i krzewów takich jak: rozłożyste kasztany, smukłe brzozy, płaczące wierzby, pojedyncze dęby, miododajne lipy, liczne przydomowe bzy, tarnina i grochowate akacje. Całość krajobrazu uzupełniała niższa kwitnąca roślinność. Wszyscy kosztowali ich zapachu i kolorystyki. Całość sielskiego krajobrazu uzupełniało ptactwo, które chętnie w zależności od pory roku, wybierało to miejsce. Gniazdowały tu licznie: sikorki, jaskółki, wróble, bociany, szpaki, jemołuszki, wrony, gawrony, kukułki, dzięcioły, dudki, bekasy, dzierzby, cyranki, przepiórki, kuropatwy, dzikie kaczki. Po przesiedleniu wsi przydomowe dzikie ptactwo, np. jaskółki, wróble, sikorki, bociany, wrony wyniosło się w inne okolice. Niezmiennie pozostała tu zwierzyna leśna.

Szczęście dawało wszystkim chodzenie lub bieganie na bosaka po porannej rosie, wpatrywanie się w błękit nieba, słuchanie śpiewu ptaków, doznawanie woni różnorodnej kolorystycznie roślinności. Ludzie Bonowa umieli to doceniać, bowiem charakteryzowała ich miłość do miejsca i głęboka wrażliwość na rzeczy pozornie niedostrzegalne, a zawarte w urokach przyrody. Rodzina Kozaków przyjeżdża tu systematycznie, do tej pory na św. Szczepana, w Nowy Rok, Poniedziałek

Wielkanocny, tylko po to, by szukać dawnego klimatu, wysłuchać pierwszych skowronków. Innych też przyciąga w to miejsce taki sam powód.

Zima miała swoje krajobrazowe uroki, ale była uciążliwa dla mieszkańców, szczególnie podczas siarczystych mrozów i zasypania wsi śniegiem.



W latach siedemdziesiątych XX wieku tereny od wojska przejęło nadleśnictwo i systematycznie zalesiało włości Bonowa, dlatego nadal pozostała tu zwierzyna leśna, a wiele gatunków roślinności zanikło. Jednak dalej wyznacznikiem usytuowania poszczególnych domostw są pozostałe dziczące bzy i niektóre gatunki drzew. Sprawne oko dostrzeże, tam „gdzie szumi tylko las”, okazy przyrody zachowane z czasów życia wioski.

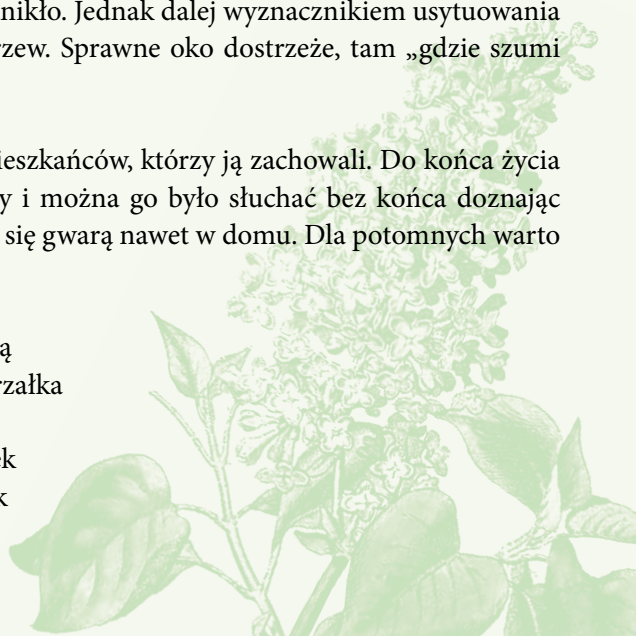
* * *

Koloryt wsi to też piękno gwary bonowskiej. Już niewielu pozostało mieszkańców, którzy ją zachowali. Do końca życia mową swych ojców posługiwał się np. Józef Wiejak. Był za to podziwiany i można go było słuchać bez końca doznając równocześnie poezji życia wiejskiego. Teraz młode pokolenie nie posługuje się gwarą nawet w domu. Dla potomnych warto jednak podać kilka przykładów słów i zdań:

Bónów – Bonów
Bołtów – Bałtów
Staniek – Stanisław
dziewcyca – dziewczyna
chłopok – chłopiec

chyžo – prędko
kuń – koń
stowik – staw
łuka – łąka
waju – wasze

śpiwaju – śpiewają
gorzołeczka – gorzałka
copka – czapka
kawolek – kawalek
kwiotek – kwiatek



Jefka – Stefania
dum – dom
godo – mówić
mom – mam

su – są
mliko – mleko
pojechoł – pojechał
syr – ser

raby – różnobarwny
jidu – idą
chlib – chleb

Dziewcyce i chłopoki su w dumu.

Staniek pojechoł na kuniu do stowiku.

Ide chyžo do waju po mliko.

Godo o rabym kwiotku.

Doj no skibke chliba. Dum wum chliba i kawołek syra, waju chłopoki chyrlawe.

* * *

Zwyczaje związane były z kalendarzem kościelnym, np. okolicami świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, z Najświętszą Maryją, Dniem Zadusznych i Wszystkich Świętych itp. „Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu” – (Dzieje Apostolskie 6,8), dlatego może zawsze czczono św. Szczepana.

Przyszłość dziewcząt wskazywały wróżby andrzejkowe Z wosku, gałązek, butów można było odczytać swoją przyszłość.

Majówki były tu szczególnie piękne, odbywały się codziennie wieczorami, przez cały maj, przy wystrojonej zieleni i kwiatami kapliczce – krzyżu. Pieśni majowe śpiewano przy zapalonych świeczkach, chwalono „łąki umajone, góry, doliny zielone, cieniste gaiki, źródła i kręte strumyki”.

Kółka Różańcowe w określonych terminach organizowały zbiorowe modlitwy różańcowe.

W święto zwane Zielone Świątki każdy dom udekorowany był strojnie zielenią, na podłodze rozkładano tatarak, a krowy wracające z pastwiska miały umocowane wianki z zielonych gałązek wykonane przez pastuchów.

Podczas obrzędów żniwnych oraz dożynek dziękowano Bogu za zbiory i proszono, aby nikomu nie zabrakło chleba na stole.

Kosze do święcenia zanoszono okresami do kościoła w Gołębiu lub gromadzono w jednej chacie gdzie przyjeżdżał ksiądz z Gołębia i święcił potrawy. Tamta święconka była nieporównywalnie większa od dzisiejszej. Mieściła się w wielkim koszu, do którego wkładano tyle jada, ile przewidywano do skonsumowania w święta.

W wigilię poza postnikiem spożywanym przy pierwszej gwiazdce odszukanej przez dzieci na niebie, dzieleniem się opłatkiem leżącym na sianie (również ze zwierzętami) przy śpiewaniu kołęd, młodzi mężczyźni chowali w ustronne miejsca rozebrane części wozów konnych – furmanek.

Tradycją smutną i inną niż wszędzie było w Bonowie przekazywanie z domu do domu drewnianego krzyżyka, który był formą zawiadomienia o śmierci i pogrzebie członka ich społeczności. Krzyż ten pozostawał na bonowskiej ziemi wraz z innymi zrobionymi z tej przyczyny przy dużym krzyżu na rogatce. Pozostawiano go tam podczas wyprowadzania ciała do kościoła i na cmentarz w Gołębiu.

Tradycją spędzania długich zimowych wieczorów w miłej atmosferze i obecności wielu pokoleń zebranych w izbie było tkactwo, oprócz wcześniej wspomnianych: darcia piór, łuskania grochu, przędzenia na kołowrotku. Miejscową tradycją było wyrabianie wielokolorowych (w mocnych barwach) pasiastych kilimów z wełny owczej służących jako narzuty na

łózka. Wcześniej tkano też elementy garderoby wełnianej. Z lnu wcześniej zebranego z pola, wymoczonego, gręplowanego i uprzedzonego tkano płótno lniane na pościel, płachty i ubrania.

Rozdział III

Wywłaszczenie

W roku 1935 Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z dowództwem Centrum Wyszkożenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie i dokonanej w 1937 r. przemianowania bazy na Centrum Wyszkożenia Lotnictwa Nr 1 uznało tereny wsi Bonów za ważne dla rozwoju obronności państwa i możliwe do stworzenia tam poligonu dla szkoły lotniczej w Dęblinie. Szkoła ta przed wojną szkoliła pilotów z Polski i obcych krajów. Planowano wprowadzenie samolotów Karaś i Łoś. Obydwa miały nowoczesne uzbrojenie strzelecko – bombowe, ale konieczne było intensywne szkolenie pilotów. W maju 1939 roku szkoliło się nad Bonowem 15 bułgarskich lotników, bowiem Bułgarzy podpisali umowę z Polską na zakup tych nowoczesnych samolotów. W pobliżu Dębina nie było odpowiedniego poligonu, dlatego wybrano Bonów.

Zaraz rozpoczęły się rozmowy z mieszkańcami wsi na temat wywłaszczenia, przesiedlenia i odszkodowania. Przesiedlenie miało nieść z sobą wybawienie z biedy powodowanej niską urodzajnością piaszczystej gleby. Z opowiadań świadków wydarzenia, notatek w zeszytach odwiedzin, wiadomo wówczas było, że decyzja wojska jest stanowcza i mimo wielkich oporów wewnętrznych związanych z przywiązaniem do ziemi przodków i szczęśliwego życia wśród współmieszkańców, był to przymus przesiedlenia wsi.

Głównym pełnomocnikiem mieszkańców wsi w sprawach wywłaszczenia był geometra o nazwisku Kraus. Wartość majątku wsi Bonów oszacowano na 694.500 złotych. Z tego grunty o powierzchni 680 hektarów 4464 m² oszacowano na 364.150 zł i 52 groszy, drzewostan na 154.501 zł i 49 groszy, zabudowania 175.534 zł i 20 groszy. Pozostała kwota została wypłacona za części studni, brogi, ogrodzenia. Rejestr szacunku gruntów Bonowa sporządził w 1935 roku biegły mierniczy Antoni Piotrowski. Biegli inżynierowie architektki ocenili wartość zabudowy i drzewostanu należącego do mieszkańców wsi w lasach chłopskich.

Pierwszy proponowany majątek ziemski do przesiedlenia mieścił się w Kiełczewicach (nad Bystrzycą w pow. lubelskim); po sprawdzeniu hipoteki przez władze wojskowe stwierdzono w niej nieprawidłowości i z powodu braku czasu zaniechano negocjacji z właścicielami majątku o czym pisemnie zawiadomiono sołtysa 12 października 1935 roku. Bonowianie oglądali jeszcze wiele terenów proponowanych do przesiedlenia całej wsi, ale nigdzie nie było tak dużo miejsca lub dobrych warunków.

W „Orzeczeniu o wywłaszczeniu i ustaleniu odszkodowania” podpisanym przez Wojewodę Lubelskiego Wł. Długockiego w dniu 15 października 1935 roku czytamy, że wywłaszczeni zgadzają się na odstąpienie swych nieruchomości na cele wojsk lotniczych za słuszne odszkodowanie. Odtąd ludzie Bałtowa nazywali sąsiadów z Bonowa „latającymi”.

Orzeczenie zawiera wykaz wszystkich gospodarzy i rozpisane kwoty za poszczególne części ich majątku – grunty, zabudowania, drzewostan, studnie, ogrodzenia itp. Wojsko zapłaciło godziwą cenę za infrastrukturę wsi np. za hektar własnej piaszczystej ziemi można było kupić 2 hektary dobrej gleby. To jednak nie dawało szczęścia gospodarzom, bo tu w Bonowie był ich raj utracony, a tam puste pola i dużo więcej nieznanego im wcześniej udręki i niepokoju o swój przyszły los.

W 1936 roku mieszkańcy 39 domostw osiedlili się w rejonie Siostrzytowa powiatu lubelskiego, obecnie jest to Kolonia Bonów. Tam przeniosły się rodziny:

Franciszka, Andrzeja, Piotra, Wiktora i Antoniego Wydry;
Kazimierza, Pawła, Władysława, Bolesława, Antoniego, Ignacego Kozaków;
Szczepana Wnuka;

Antoniego Wiejaka;
Wincentego i Tomasza Kursy;
Jakuba Borka;
Józefa oraz Jana Antoniaków;
Władysława i Piotra Molendy;
Bolesława Kwita;
Synowie Kwita Piotr, Stanisław Grzela Molenda;
Wojciecha z Rozalią, Stanisława Tepera;
Osiaka Grzeli (Pankowska);
Jana Osiaka;
Stanisława Tepera;
Władysława Furtaka;
Józefa Woszczka;
Franciszka, Gabriela, Stefana Stańczaków;
Stanisława, Franciszka, Piotra Pyry;
Pawła i Stanisława Grobla;
Wojciecha Szczotki.



Zdjęcie Bonowian przed przesiedleniem

W 1937 roku mieszkańcy (zdecydowanej większości) pozostałych gospodarstw osiedlili się w rejonie Bychawy w tym samym powiecie na terenach wykupionych od dziedziczki z Żabiej Woli Heleny Rotland. Miejscowość nazywa się Bychawka C.

Zamieszkały tam rodziny:

Mateusza Ciećko;
Michała Korpusy;
Jana Kozaka – Grzeli;
Józefa Stanisława i Bolesława Kozaków;
Józefa Kazimierskiego;
Piotra, Henryka, Leona, Wiktora, Franciszka Kłosa;
Piotra, Jana Osiaków;
Józefa, Jana, Kazimierza Stańczaków;
Ignacego, Józefa, Stefana i Wandy Kłos;
Józefa, Jana Michalskich oraz Wiejaka H.

Mieszkańcy domu Antoniego Stańczaka osiedlili się w Warszawie, w pobliskim Gołębiu zamieszkał żyd Jojna Untajglicz z rodziną, jedna rodzina Kozaków przeniosła się na niedalekie Piaski opodal Gołębia.

WOJEWODA LUBELSKI

L.Oz.I-7/7/35

Lublin, dn. 15 października. 1935.

ORZECZENIE O WYŁĄCZENIU I USTALENIU ODSZKODOWANIA.

Po rozpatrzeniu wniosku Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. I w Warszawie z dnia 16. I. 1935r. Nr. 898/Urz. Bud. Z. N. VII/35 w sprawie wyłączenia zabudowań i gruntów wsi Bonów o pow. 660 ha 4264 m² przeprawieniu rozprawy i wysłuchaniu opinii biegłych oraz zważywszy:

1/że wyłączenia dokonuje się dla celów obrony Państwa,

2/że wyłączeni zjadają się na odstąpienie swych nieruchomości na cele wojskowe za słusznym wynagrodzeniem,

3/że znawcy oszacowali jednomyślnie wartość wyłączanych gruntów o pow. 680 ha 4464 m² na kwotę 364.18 zł 52 gr, drzewostan, na kwotę 154.501 zł 49 gr oraz zabudowań na kwotę 175.334 zł 20 gr;

o r z e k a m

na zasadzie §1 art. 3, art. 55 oraz §1, 2 i 3 art. 56 Rozp. Prez. R. P. z dnia 24/9. 1934r. poz. 776 Dz. Ust. wyłączenie, na rzecz Skarbu Państwa /Min. Spraw Wojsk./, przez odjęcie prawa własności, następujących nieruchomości /gruntów i zabudowań/ wsi Bonów gminy Gołęb, powiatu puławskiego:

- 1/ nieruchomości Henryka Kłosa, składającej się z gruntu o pow. 19 ha 1266 m², budynku mieszkalnego, obory, stodoły z przybudówką, piwnicy, przybudówki na słupach, 1/9 części studni i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 19.213 zł 44 gr /grunt - 10.993 zł 33 gr, budynki - 4002 zł 58 gr, drzewostan - 4217 zł 55 gr/;
- 2/ nieruchomości S-ów Antoniego Kłosa, składającej się z gruntu o pow. 19 ha 1266 m², z połowy stodoły, obory, przystawki, ogrodzenia i 1/14 części studni wreszcie drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 15741 zł 18 gr /grunt - 10993 zł 33 gr, budynki - 697 zł 61 gr, drzewostan - 4050 zł 24 gr/;
- 3/ nieruchomości Antoniego Tydry, składającej się z gruntu o pow. 17 ha 4308 m², domu mieszkalnego, 2 chlewików, piwnicy, stodoły, drwalni, obory, brogu, 1/14 części studni, szopy, poddacha i ogrodzenia wreszcie drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 16275 zł 95 gr /grunt - 10262 zł 28 gr, budynki - 2551 zł 42 gr, drzewostan 4162 zł 25 gr/;
- 4/ nieruchomości Stanisławy Korpysy składającej się z gruntu o pow. 4 ha 3577 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 3386 zł 56 gr /grunt - 2565 zł 57 gr, drzewostan - 822 zł 99 gr/;
- 5/ nieruchomości S-ów Michała Korpysy składającej się z gruntu o pow. 4 ha 3582 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 3367 zł 65 gr /grunt - 2565 zł 60 gr, drzewostan - 822 zł 05 gr/;

./.

- 66m. 6/nieruchomości Mateusza i Józefa małż. Cieccko, składającej się z gruntu o pow. 8 ha 7155 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 6594 zł 36 gr /grunt - 5131 zł 15 gr, drzewostan - 1463 zł 21 gr/;
- ③ 7/nieruchomości Stanisława Kozaka, składającej się z gruntu o pow. 17 ha 8220 m², budynku mieszkalnego, piwnicy, obory, 1/6 części studni, ogrodu, stodoły i przybudówki wreszcie drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 21929 zł 61 gr /grunt - 10,161 zł 27 gr, budynki - 7330 zł 74 gr, drzewostan - 4437 zł 60 gr/;
- ④ 8/nieruchomości S-ów Grzegorza Kozaka składającej się z gruntu o pow. 17 ha 8220 m², budynku mieszkalnego, ganku, piwnicy, stodoły z przybudówką, obory i ogrodu wreszcie drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 19957 zł 92 gr /grunt - 10161 zł 27 gr, budynki - 4823 zł 81 gr drzewostan - 4972 zł 84 gr/;
- 66m. 9/nieruchomości S-ów Janacego Korpysy składającej się z gruntu o pow. 17 ha 8224 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 12,827 zł 45 gr /grunt 10,187 zł 91 gr, drzewostan - 2639 zł 54 gr/;
- ⑤ 10/nieruchomości Pawła Grobla, składającej się z gruntu o pow. 8 ha 9312 m², budynku mieszkalnego, stodoły, obory, budynku gospodarczego, 1/6 części studni, ogrodu i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 6870 zł 92 gr /grunt - 5093 zł 97 gr, budynki - 2133 zł 04 gr, drzewostan - 1643 zł 11 gr/;
- ⑥ 11/nieruchomości S-ów Andrzeja Grobla, składającej się z gruntu o pow. 8 ha 9311 m², budynku mieszkalnego, obory, podszopie, stodoły i ogrodu wreszcie drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 9266 zł 12 gr /grunt - 5693 zł 96 gr, budynki - 2103 zł 59 gr, drzewostan - 2068 zł 55 gr/;
- 66m. 12/nieruchomości S-ów Janacego Kozaka składającej się z gruntu o pow. 12 ha 1596 m², obory, stodoły, budynku gospodarczego, ogrodu i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 11,805 zł 02 gr /grunt - 6,854 zł 15 gr, budynki - 1126 zł 60 gr, drzewostan - 3624 zł 27 gr/;
- 66m. 13/nieruchomości S-ów Józefa Kozaka i Rozalii Tnuk, składającej się z gruntu o pow. 12 ha 1596 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 9473 zł 19 gr /grunt - 6854 zł 15 gr, drzewostan - 2619 zł 04 gr/;
- 66m. 14/nieruchomości S-ów Andrzeja Kozaka i Eugeniusza Metysiska, składającej się z gruntu o pow. 12 ha 1604 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 9694 zł 56 gr /grunt - 6854 zł 18 gr, drzewostan 2620 zł 36 gr/;
- 66m. 15/nieruchomości Pawła Kozaka składającej się z gruntu o pow. 7 ha 1333 m² budynku mieszkalnego, piwnicy, 1/9 części studni, ogrodu i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 8140 zł 87 gr /grunt - 4039 zł 57 gr, budynki - 2463 zł 97 gr, drzewostan - 1636 zł 93 gr/;
- 66m. 16/nieruchomości S-ów Antoniego Kozaka, składającej się z gruntu o pow. 10 ha 6998 m², chlewa, brogu, stodoły, obory, spichlerza przy oborze, ogrodu i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 11,249 zł 31 gr /grunt - 6059 zł 95 gr, budynki - 1861 zł 55 gr, drzewostan - 3327 zł 81 gr/;
- ⑦ 17/nieruchomości Józefa i Antoniny małż. Kazimierskich, składającej się

się z gruntu o pow. 17 ha 8329 m², budynku mieszkalnego, chlewika, szopy, brogu, ustępu, obory, szopy o 2 ścianach, brogu i owczarni, stodoły, komórki przy stodole, piwnicy, 1/9 części studni i 2 ogrodzeń wreszcie drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 19 248 zł 81 gr /grunt - 10,099zł 90 gr, budynki 4928 zł 73 gr, drzewostan - 4200 zł 18 gr/;

- ⑨ 18/nieruchomości Juljanny Furtak, składającej się z gruntu o pow. 11 ha 7071 m², domu mieszkalnego, chlewu, budynku gospodarczego na słupach, obory, stodoły, piwnicy, 1/9 części studni, ogrodu i drzewostanu za odszkodowaniem w kwocie 11 746 zł 47 gr /grunt - 6593 zł 75 gr budynki - 1663 zł 80 gr, drzewostan - 3470 zł 92 gr/;
- 66m. 19/nieruchomości S-ów Piotra Kwita, składającej się z gruntu o pow. 11 ha 7871 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 7739 zł 45gr /grunt - 6593 zł 75 gr i drzewostan - 1145 zł 70 gr/;
- 66m. 20/nieruchomości Antoniego Kedziory, składającej się z gruntu o pow. 5 ha 8936 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 3266 zł 59 gr /grunt - 3296 zł 88 gr, drzewostan - 669 zł 71 gr/;
- 66m. 21/nieruchomości Anny Gawryjolek, składającej się z gruntu o pow. 5 ha 8936 m² i z drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 3967 zł 29gr /grunt - 3296 zł 88 gr, drzewostan - 660 zł 41 gr/;
- 66m. 22/nieruchomości Piotra Kłosa, składającej się z gruntu o pow. 9 ha 0126 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 7347 zł 69 gr /grunt - 5112 zł 46 gr, drzewostan - 2235 zł 23 gr/;
- 66m. 23/nieruchomości Fronisława i Eugenii małż. Kornas, składającej się z gruntu o pow. 9 ha 0126 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 7351 zł 67 gr /grunt - 5112 zł 46 gr, drzewostan - 2.219 zł 21 gr/;
- 66m. 24/nieruchomości Anny Bakały, składającej się z gruntu o pow. 9 ha 0126 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 7684 zł 55 gr /grunt - 5112 zł 45 gr, drzewostan - 2572 zł 10 gr/;
- ⑩ 25/nieruchomości Anorzēja Kłosa, składającej się z gruntu o pow. 9 ha 0127 m², domu mieszkalnego, chlewika, obory z przybudówką, stodoły, ogrodu 1/9 części studni, połowy piwnicy i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 10320 zł 77 gr /grunt - 5112 zł 46 gr, budynki - 3116 zł 30 gr, drzewostan - 2092 zł 01 gr/;
- ⑪ 26/nieruchomości Stanisława Pyry składającej się z gruntu o pow. 10 ha 8726 m², domu mieszkalnego, stodoły, 2 ogrodzeń i drzewostanu, za odszkodowaniem w kwocie 9988 zł 66 gr /grunt - 4966 zł 63 gr, budynki - 2367 zł 53 gr, drzewostan - 2654 zł 52 gr/;
- ⑫ 27/nieruchomości Franciszka Pyry, składającej się z gruntu o pow. 10 ha 8726 m², domu mieszkalnego, stodoły, przybudówki, obory i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 10.116 zł 55 gr /grunt - 4966 zł 64 gr, budynki - 2473 zł 64 gr, drzewostan - 2676 zł 27 gr/;
- 66m. 28/nieruchomości Franciszka Kłosa, składającej się z gruntu o pow. 9 ha 5095 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 8112 zł 18 gr /grunt - 5541 zł 21 gr, drzewostan - 2570 zł 97 gr/;
- ⑬ 29/nieruchomości Józefa Kłosa s. Franciszka, składającej się z gruntu o pow. 9 ha 5095 m², domu mieszkalnego, chlewu, piwnicy, przybudówki, obory, stodoły, ogrodu, 1/10 części studni i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 11.473 zł 71 gr /grunt - 5541 zł 22 gr, budynki - 3387 zł 97 gr, drzewostan - 2544 zł 52 gr/;

- 30/nieruchomości Jana i Katarzyny małż. Osiak, składającej się z gruntu o pow. 9 ha 5022 m², domu mieszkalnego i obory pod jednym dachem, stodoły, 1/14 części studni i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 8271 zł 72 gr /grunt - 5388 zł, budynki - 1177 zł 52 gr, drzewostan - 1706 zł 20 gr,
- 31/nieruchomości S-ów Jana Osiaka, składającej się z gruntu o pow. 9 ha 5023 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 7041 zł 56 gr /grunt - 5388 zł, drzewostan - 1653 zł 56 gr/;
- 32/nieruchomości Antoniego Osiaka, składającej się z gruntu o pow. 21 ha 5316 m², domu mieszkalnego, ganku, obory, stodoły, 1/14 części studni, ogrodzenia, brogu, szopy, kurnika, piwnicy i 2-go ogrodzenia wreszcie drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 19430 zł 72 gr /grunt - 9622 zł 41 gr budynki - 4224 zł 02 gr, drzewostan - 5584 zł 29 gr/;
- 33/nieruchomości Bolesława Kłosa, składającej się z gruntu o pow. 8 ha 9553 m², domu mieszkalnego z gankiem, przybudówki, piwnicy, 1/14 części studni, ogrodzenia, połowy obory, połowy stodoły, połowy przybudówki, połowy 1/14 części studni, wreszcie drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 10515 zł 13 gr /grunt - 4969 zł 60 gr, budynki - 3298 zł 98 gr, drzewostan 2246 zł 55 gr/;
- 34/nieruchomości Gabryela Stańczaka, składającej się z gruntu o pow. 13 ha 4350, domu mieszkalnego z przybudówką, obory z przybudówką, 1/4 części studni, ogrodzenia, szopy o 2 słupach, brogu, stodoły i 2-go ogrodzenia wreszcie drzewostanu, za odszkodowaniem w kwocie 14979 zł 72 gr /grunt 7454 zł 40 gr, budynki - 3574 zł 91 gr, drzewostan - 3950 zł 41 gr/;
- 35/nieruchomości Jana Stańczaka, składającej się z gruntu o pow. 5 ha 3840 m², domu mieszkalnego z piwnicą, gruntu, komórki, stolarni, ogrodzenia i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 5309 zł 42 gr /grunt - 2985 zł 76 gr, budynki - 1426 zł 52 gr, drzewostan - 897 zł 14 gr/;
- 36/nieruchomości S-ów Józefa Stańczaka, składającej się z gruntu o pow. 8 ha 0598 m², domu mieszkalnego, piwnicy, stodoły, obory z przybudówką, poddachu, 1/14 części studni, 3 ogrodzeń i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 9313 zł 71 gr /grunt - 4472 zł 64 gr, budynki - 3099 zł 69 gr, drzewostan - 1941 zł 38 gr/;
- 37/nieruchomości Franciszka Wydry, składającej się z gruntu o pow. 18 ha 2752 m², domu mieszkalnego z werandą, obory, stodoły, brogu, ustępu, kurnika, przybudówki, 2 ogrodzeń, 1/14 części studni i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 20684 zł 78 gr /grunt - 9852 zł 28 gr, budynki - 4377 zł 70 gr, drzewostan - 6454 zł 80 gr/;
- 38/nieruchomości Andrzeja Wydry, składającej się z gruntu o pow. 18 ha 2753 m², domu mieszkalnego z gankiem i przybudówką, kurnika, stodoły, brogu, ustępu, obory z przybudówką, przybudówki, brogu, 1/14 części studni, ogrodzenia i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 21791 zł 45 gr /grunt - 9852 zł 28 gr, budynki - 4169 zł 47 gr, drzewostan - 7769 zł 70 gr/;
- 39/nieruchomości S-ów Józefa Tamera, składającej się z gruntu o pow. 10 ha 3086 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 6886 zł 46 gr /grunt - 5525 zł 17 gr, drzewostan 1361 zł 29 gr/;
- 40/nieruchomości Bolesława i Józefy Kozaków, składającej się z gruntu o pow. 10 ha 3088 m², domu mieszkalnego, stodoły i obory pod jednym dachem, chlewu, brogu, ogrodzenia i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 9276 zł 49 gr /grunt - 5.525 zł 17 gr, budynki - 1601 zł 68 gr, drzewostan - 2149 zł 64 gr/;

- 41/nieruchomości Stanisława Tepera, składającej się z gruntu o pow. 5 ha 6230 m², domu mieszkalnego, obory, stodoły, ogrodu, 1/10 części studni i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 5399 zł 74 gr/ /grunt - 3013 zł 72 gr, budynki - 1725 zł 25 gr, drzewostan - 660 zł 77 gr/;
- 42/nieruchomości Talerji Kuit, składającej się z gruntu o pow. 5 ha 6230 m² domu mieszkalnego, obory, stodoły, piwnicy i drzewostanu - za wynagrodzeniem w kwocie 5284 zł 88 gr /grunt - 3013 zł 72 gr, budynki - 1793 zł 40 gr, drzewostan - 977 zł 76 gr/;
- 66m. 43/nieruchomości Antoniny Krawczak, składającej się z gruntu o pow. 5 ha 6230 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 3672 zł 29 gr /grunt - 3013 zł 72 gr, drzewostan - 658 zł 57 gr/;
- 44/nieruchomości Janacego Kłosa, składającej się z gruntu o pow. 19 ha 9996 m², domu mieszkalnego, komórki, stajni, chlewi ka, 2 brogów, obory, komórki, poddacha, 2 ogrodzeń i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 18.575 zł 57 gr /grunt - 9.091 zł 08 gr, budynki - 2838 zł 65 gr, drzewostan - 6645 zł 64 gr/;
- 66m. 45/nieruchomości Stefana Kłosa s. J. na, składającej się z gruntu o pow. 9 ha 9996 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 6429 zł 44 gr /grunt - 4545 zł 54 gr, drzewostan - 1883 zł 90 gr/;
- 46/nieruchomości Józefa Kłosa s. Jana, składającej się z gruntu o pow. 9 ha 9996 m², domu mieszkalnego, ganek, chlewika, obory, budynku gospodarczego pod jednym dachem z oborą, ogrodu, 1/10 części studni i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 8227 zł 90 gr /grunt - 4545 zł 54 gr, budynki - 2.231 zł 22 gr, drzewostan - 1451 zł 14 gr/;
- 47/nieruchomości Antoniny Wiojek, składającej się z gruntu o pow. 9 ha 5015 m², domu mieszkalnego, obory z stodołą, brogu, 2 przybudówek na słupach, 2 ogrodzeń, 1/10 części studni i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 8118 zł 69 gr /grunt - 4901 zł 34 gr, budynki - 1373 zł 74 gr, drzewostan - 1843 zł 61 gr/;
- 48/nieruchomości Bolesława i Eleonory Kazaków, składającej się z gruntu o pow. 9 ha 5015 m², domu mieszkalnego, obory, stodoły, ogrodu, 1/10 części studni i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 9455 zł 20 gr /grunt - 4901 zł 35 gr, budynki - 3171 zł, drzewostan - 1382 zł 65 gr/;
- 66m. 49/nieruchomości Franciszki Borek, składającej się z gruntu o pow. 6 ha 9101 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 4404 zł 42 gr /grunt - 3564 zł 62 gr, drzewostan - 889 zł 60 gr/;
- 50/nieruchomości Wincentego Kursy, składającej się z gruntu o pow. 6 ha 9101 m², domu mieszkalnego, szopy przy parkanie, studni cembrowanej, ogrodu i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 6116 zł 66 gr /grunt - 3564 zł 62 gr, budynki - 1387 zł 40 gr, drzewostan - 1164 zł 84 gr/;
- 66m. 51/nieruchomości Tomasza Kursy, składającej się z gruntu o pow. 5 ha 1827 m², brogu, komórki, 1/10 części studni i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 3211 zł 91 gr /grunt - 2673 zł 46 gr, budynki - 162 zł 90 gr, drzewostan - 375 zł 55 gr/;
- 66m. 52/nieruchomości Jana Michalskiego, składającej się z gruntu o pow. 9 ha 2526 m², stajni, 2 przybudówek, stodoły, piwnicy, 1/8 części studni i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 9097 zł 42 gr /grunt - 5015 zł 19 gr, budynki - 1566 zł, drzewostan - 2516 zł 23gr/;

30

50/nieruchomości Kazimierza i Pelagji małż. Steńczak, składającej się z gruntu o pow. 9 ha 2526 m², domu mieszkalnego, stodoły i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 8610 zł 41 gr /grunt - 5015 zł 19 gr, budynki - 1385 zł 60 gr, drzewostan - 2209 zł 62 gr/;

31

54/nieruchomości Wojciecha i Julianny małż. Szczotka, składającej się z gruntu o pow. 9 ha 2526 m², domu mieszkalnego, stodoły z obora, przybudówki do stodoły, brogu, chlewika przy domu, piwnicy, dr. alni, 1/8 części studni, z ogrodzeń i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 8618 zł 02 gr /grunt - 5015 zł 19 gr, budynki - 2087 zł 68 gr, drzewostan - 1715 zł 15 gr/;

66m.

55/nieruchomości S-ów Stanisława Wnuka, składającej się z gruntu o pow. 9 ha 2527 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 8033 zł 91 gr /grunt - 5015 zł 19 gr, drzewostan - 3018 zł 72 gr/;

32

56/nieruchomości Antoniego Antonia, składającej się z gruntu o pow. 10 ha 9296 m², domu mieszkalnego, stodoły i obory, przybudówki, chlewika, piwnicy, 1/8 części studni, ogrodzenia i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 11091 zł 65 gr /grunt - 5022 zł 95 gr, budynki - 2803 zł 70 gr, drzewostan - 3265 zł 20 gr/;

33

57/nieruchomości S-ów Wojciecha i Antonia o pow. 10 ha 9297 m², domu mieszkalnego, stodoły i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 8355 zł 97 gr /grunt - 5022 zł 95 gr, budynki - 574 zł 10 gr, drzewostan - 2738 zł 92 gr/;

66m.

58/nieruchomości S-ów Jana Michalskiego, składającej się z gruntu o pow. 21 ha 8593 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 12152 zł /grunt 10045 zł 89 gr, drzewostan - 2106 zł 11 gr/;

34

59/nieruchomości Władysława i Katarzyny małż. Molendów, składającej się z gruntu o pow. 3 ha 9520 m², domu mieszkalnego, obory, chlewika z desek, stodoły pod jednym dachem z oborą, ogrodzenia, 1/8 części studni i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 4566 zł 38 gr /grunt - 1.885 zł 65 gr, budynki - 1676 zł 10 gr, drzewostan - 1024 zł 63 gr/;

35

60/nieruchomości S-ów Szczepana Molendy, składającej się z gruntu o pow. 11 ha 8561 m², domu mieszkalnego, obory, stodoły, przybudówki do stodoły, ogrodzenia i drzewostanu za odszkodowaniem w kwocie 9580 zł 20 gr /grunt - 5656 zł 96 gr, budynki - 1600 zł, drzewostan - 2323 zł 24 gr/;

66m.

61/nieruchomości S-ów Karoliny Miazgi, składającej się z gruntu o pow. 3 ha 9520 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 3206 zł 46 gr /grunt - 1885 zł 65 gr, drzewostan - 1320 zł 81 gr/;

62/nieruchomości S-ów Jęsa Molendy i Ludwika Czerwińskiej, składającej się z gruntu o pow. 7 ha 9041 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 4713 zł 27 gr /grunt - 3771 zł 31 gr, drzewostan - 941 zł 96 gr/;

36

63/nieruchomości Wiktorji Teper, składającej się z gruntu o pow. 3 ha 9521 m², domu mieszkalnego w budowie, połowy stodoły, domu mieszkalnego, chlewika i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 3997 zł 55 gr /grunt - 1865 zł 65 gr, budynki - 1297 zł 40 gr, drzewostan - 814 zł 48 gr/;

66m.

64/nieruchomości S-ów Marianny Michalskiej, składającej się z gruntu o pow. 3 ha 9521 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 2429 zł 12 gr /grunt - 1865 zł 65 gr, drzewostan - 543 zł 47 gr/;

- 66 m. 65/nieruchomości S-ór Stanisława Molendy, składającej się z gruntu o pow. 3 ha 9520 m² i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 2859 zł 48 gr /grunt - 1885 zł 65 gr, drzewostan - 1009 zł 83 gr/;
- 66 m. 66/nieruchomości S-ów Jena Matysiaka, składającej się z gruntu o pow. 2 ha 6240 m² - za odszkodowaniem w kwocie 1005 zł 71 gr /grunt - 961 zł 36 gr, drzewostan - 24 zł 33 gr/;
- 67 67/nieruchomości Jadwigi Matysiak, składającej się z gruntu o pow. 223 m², domu mieszkalnego, przybudówki i 1/14 części studni - za odszkodowaniem w kwocie 1160 zł 43 gr /grunt - 107 zł 58 gr, budynki - 1052 zł 85 gr/;
- 68 68/nieruchomości Antoniego Kozaka, składającej się z gruntu o pow. 387 m², budynku mieszkalnego, chlewa, kurnika, ustępu, ogrodu i drzewostanu - za odszkodowaniem w kwocie 2129 zł 64 gr /grunt - 112 zł 14 gr, budynki - 2006 zł 95 gr, drzewostan - 10 zł 55 gr/;
- 69 69/nieruchomości Stanisława i Łucja w małż. Pańkowskich, składającej się z gruntu o pow. 40 m², budynku mieszkalnego, chlewa i ogrodu - za odszkodowaniem w kwocie 972 zł 45 gr /grunt - 101 zł 36 gr, budynki - 871 zł 09 gr/;
- 70 70/nieruchomości Antoniego Mlejaka, składającej się z gruntu o pow. 49 m², budynku mieszkalnego z ganikiem, przybudówki, piwnicy i ogrodu - za odszkodowaniem w kwocie 1875 zł 67 gr /grunt - 101 zł 67 gr, budynki - 1774 zł/;
- 71 71/nieruchomości Piotra Tydry, składającej się z gruntu o pow. 636 m², budynku mieszkalnego, przybudówki z tali, brogu, 1/4 części studni, przybudówki z desek, przybudówki, budynku gospodarczego, obory, piwnicy, piwnicy pod domem, budynku gospodarczego przy oborze, ogrodu i drzew - za odszkodowaniem w kwocie 4077 zł 67 gr /grunt - 128 zł 42 gr, budynki - 3847 zł 69 gr, drzewa - 1 zł 56 gr/;
- 72 72/nieruchomości Jena Chojaka, składającej się z gruntu o pow. 164 m², budynku mieszkalnego, obory, ogrodu i drzew - za odszkodowaniem w kwocie 1336 zł 25 gr /grunt - 105 zł 57 gr, budynki - 1229 zł 84 gr, drzewa - 0.84 gr/;
- 43 73 73/nieruchomości Antoniego Stańczaka, składającej się z gruntu o pow. 421 m², budynku mieszkalnego z ganikiem, 2 przybudówek, budynku gospodarczego, przybudówki, piwnicy, kurnika, altany, ustępu, ogrodu, piwnicy pod domem i drzew - za odszkodowaniem w kwocie 3111 zł 41 gr /grunt - 114 zł 31 gr, budynki - 2990 zł 98, drzewa - 6 zł 12 gr/;
- 44 74 74/nieruchomości Józefa Antonia, składającej się z gruntu o pow. 501 m², budynku mieszkalnego, komórki, stodoły, obory, ogrodu i 1/8 części studni - za odszkodowaniem w kwocie 1565 zł 63 gr /grunt - 110 zł 23 gr, budynki - 1455 zł 40 gr/;
- 45 75 75/nieruchomości Tiktora Kłosa, składającej się z gruntu o pow. 49 m², budynku mieszkalnego, obory, piwnicy i ogrodu - za odszkodowaniem w kwocie 1673 zł 99 gr /grunt - 101 zł 67 gr, budynki - 1572 zł 32 gr/;
- Dom nr 132 76/nieruchomości Wojciecha Tepera, składającej się z gruntu o pow. 87 m², budynku mieszkalnego w budowie, połowy stodoły, chlewa, brogu i 1/10 części studni - za odszkodowaniem w kwocie 890 zł 16 gr /grunt - 102 zł 96 gr, budynki - 787 zł 20 gr/;

- 66 m. 77/zabudowań Piotra Kłosa oraz Bronisława i Eugenji Komasów, składających się z budynku mieszkalnego, chlewika, obory z przybudówką, stodoły z przybudówką, chlewa, 1/9 części studni, ogroduzenia i piwnicy - za odszkodowaniem w kwocie 4803 zł 89 gr.
- 78/zabudowań Bolesława Kujta, składających się z budynku mieszkalnego, obory, komory przy oborze, brogu, przybudówki, stodoły i ogroduzenia - za odszkodowaniem w kwocie 2563 zł 24 gr.
- 66 m. 79/zabudowań Antoniego Kedziory, składających się ze stodoły - za odszkodowaniem w kwocie 1227 zł 60 gr.
- 79 80/zabudowań Kazimierza i Marianny małż. Kozaków, składających się z budynku mieszkalnego, piwnicy pod nim, przybudówki, przybudówki do domu, ustępu i ogroduzenia - za odszkodowaniem w kwocie 2449 zł 04 gr.
- 50 81/zabudowań Mateusza Ciecicko, składających się z budynku mieszkalnego, stodoły przy nim, obory, budynku mieszkalnego i 1/6 części studni - za odszkodowaniem w kwocie 1524 zł 58 gr.
- 51 82/zabudowań Agnieszki Kozak, składających się z budynku mieszkalnego, chlewa przy nim, kurnika i ogroduzenia - za odszkodowaniem w kwocie 928 zł 58 gr.
- 52 51 83/zabudowań Marianny Korpysa /S-cy po Korpysie Michale/, składających się z budynku mieszkalnego, przybudówki, piwnicy, obory, 1/6 części studni, ogroduzenia, stodoły z bali, stodoły z desek i przystawki - za odszkodowaniem w kwocie 2359 zł 72 gr.
- 53 52 84/zabudowań Juljanny Michalskiej, składających się z budynku mieszkalnego, obory, 2 przybudówek na słupach, stodoły, ogroduzenia i 1/8 części studni - za odszkodowaniem w kwocie 2292 zł 48 gr.
- 54 53 85/zabudowań Piotra Pyry, składających się z budynku mieszkalnego, obory, stodoły, piwnicy, ogroduzenia i 1/8 części studni - za odszkodowaniem w kwocie 2899 zł.
- 55 54 86/zabudowań Piotra Tepera, składających się z budynku mieszkalnego, obory, stodoły, brogu, komórki, ogroduzenia, za odszkodowaniem w kwocie 2821 zł 75 gr.
- 56 55 87/zabudowań Marianny Untajlich, składających się z budynku mieszkalnego, przybudówki do niego, obory i ogroduzenia - za odszkodowaniem w kwocie 1266 zł 70 gr.
- 57 56 88/zabudowań Tomasza kursy i Franciszki Borek /S-cy po damie kursa, składających się z budynku mieszkalnego - za odszkodowaniem w kwocie 898 zł 50 gr.
- 58 57 89/zabudowań Wandy Kłosowej, żony Stefana, składających się z budynku mieszkalnego, obory z bali, stodoły z desek, obory z bali, przybudówki do obory z desek, piwnicy, przybudówki do domu z opałów i 2 ogroduzeń - za odszkodowaniem w kwocie 2216 zł 65 gr.
- 59 58 90/zabudowań Jana Michalskiego oraz Kazimierza i Pelagii małż. Starczaków, składających się z budynku mieszkalnego, obory i 2 ogroduzeń - za odszkodowaniem w kwocie 1610 zł 06 gr.
- 66 m. 91/zabudowań Józefa i Ignacego Kłosów, składających się ze stodoły i piwnicy - za odszkodowaniem w kwocie 667 zł.
- 60 59 92/zabudowań Andrzeja Kedziory, składających się z budynku miesz-

- 66 m. 93/ zabudowań Andrzeja i Franciszka Wydrów, składających się z piwnicy - za odszkodowaniem w kwocie 347 zł 20 gr.
 - 66 m. 94/ zabudowań Józefa Woszczaka, składających się z obory i 1/4 części studni - za odszkodowaniem w kwocie 87 zł 77 gr.
 - 61 60 95/ zabudowań S-ów Antoniego Kłosa, składających się z budynku mieszkalnego, przybudówki do niego i ogrodzenia - za odszkodowaniem w kwocie 1382 zł 81 gr.
 - 60 a 96/ zabudowań S-ów Jana Osiaka /3/4 - Piotr Osiak, 1/4 Michał Osiak, składających się z budynku mieszkalnego, obory, przybudówki i ogrodzenia - za odszkodowaniem w kwocie 1420 zł 64 gr.
 - 60 s 97/ zabudowań Grzegorza Osiaka, składających się z budynku mieszkalnego i 1/14 części studni - za odszkodowaniem w kwocie 2854 zł.
 - 66 m. 98/ zabudowań Stanisława i Franciszka Pyrór, składających się z obory, 1/14 części studni i ogrodzenia - za odszkodowaniem w kwocie 444 zł 65 gr.
 - 66 m. 99/ zabudowań Józefa Kłosa /3/3/ i Stefana Kłosa /1/3/, składających się ze stodoły - za odszkodowaniem w kwocie 552 zł 80 gr.
 - 66 m. 100/ zabudowań Franciszki Borkowej i Vincentego Kursy, składających się ze stodoły, obory i przybudówki do obory - za odszkodowaniem w kwocie 1039 zł 30 gr.
 - 66 m. 101/ zabudowań Jana i Grzegorza Osiaków /sporne/, składających się z obory - za odszkodowaniem w kwocie 373 zł 91 gr.
 - 60 s 102/ zabudowań Wiktora Wydry, składających się z budynku mieszkalnego i kurnika za odszkodowaniem w kwocie 1376 zł 20 gr.
 - 66 60 s 103/ zabudowań Rozalii Woszczek, składających się z budynku mieszkalnego, z przybudówek, piwnicy, kurnika i ogrodzenia - za odszkodowaniem w kwocie 1308 zł 92 gr.
 - 60 s 104/ zabudowań Jana Kłosa, składających się z budynku mieszkalnego - za odszkodowaniem w kwocie 1950 zł.
 - 60 s 105/ zabudowań Franciszka i Marianny małż. Steńczaków, składających się z budynku mieszkalnego, piwnicy pod nim, budynku gospodarczego, obory, 1/9 części studni, ogrodzenia, stodoły i podszopia - za odszkodowaniem w kwocie 4343 zł 16 gr.
 - 60 s 106/ zabudowań Stanisława i Stefani małż. Kozaków, składających się z budynku mieszkalnego, obory, stodoły pod jednym dachem z oborą, 1/6 części studni i ogrodzenia - za odszkodowaniem w kwocie 2546 zł 42 gr.
 - 66 m. 107/ zabudowań Piotra Osiaka, składających się ze stodoły i ogrodzenia - za odszkodowaniem w kwocie 1074 zł 23 gr.
 - 60 s 108/ zabudowań Szczepana Tmuka, składających się z budynku mieszkalnego, stodoły, piwnicy w stodole, obory, brodu, chlenika przy oborze, poddachu, kurnika i 3 ogrodzeń - za odszkodowaniem w kwocie 3096 zł 45 gr.
- Ogólne powierzchnie poszczególnych działek gruntowych oraz osoby ich właścicieli zostały podane na podstawie ogólnego rejestru szacun-

Kolejnym zarządzeniem w r. 1933 przez mierniczego przysiężego Antoniego Piotrowskiego, zaś ilość i jakość budynków w poszczególnych gospodarstwach zostały podane na podstawie szczegółowego wykazu szacunkowego, sporządzonego przez biegłych - inżynierów architektów. Powyższe dane zostały również uzgodnione podczas rozprawy na podstawie wyjaśnień interesowanych którzy ilość posiadanej przez siebie ziemi i budynków podawali zgodnie z ocnymi rejestrami i wykazami.

Ogólne kwoty odszkodowania dla poszczególnych gospodarstw zostały ustalone na podstawie szczegółowych wykazów szacunkowych, sporządzonych przez biegłych z poszczególnych działów, przyczem obliczając odszkodowanie za grunty biegli z zakresu rolnictwa wzięli za podstawę powierzchnie gruntów, wykazane w ogólnym rejestrze szacunkowym oraz w planie klasyfikacyjnym, sporządzonym w r. 1935 przez wymienionego wyżej mierniczego przysiężego, z którego to planu się okazuje, że grunty orne wsi Bonów zostały zakwalifikowane do klasy IV i V w cenie po 1020 zł i 980 zł i 340 zł za 1 ha, łąki do kl. VI w cenie po 652 zł za 1 ha, pastwiska do kl. V w cenie po 690 zł i 510 zł za 1 ha, piaski do kl. VI i VII w cenie po 340 zł i 130 zł za 1 ha, wreszcie lasy do kl. V, VI i VII w cenie po 510 zł, 255 zł i 130 zł za 1 ha. W ten sposób obliczone kwoty odszkodowania za poszczególne grunty zostały następnie podwyższone w uzależnieniu nader dogodnego położenia wsi Bonów i płynących stąd korzyści dla mieszkańców o 10%, zaś o ile chodzi o t.zw. chałupników /wyżej roz. 67-76/ o kwotę 100 zł odnośnie każdego chałupnika.

Podstawą do obliczeń odszkodowania za drzewostan, znajdujący się na poszczególnych działkach, przez biegłych z zakresu leśnictwa były również wymienione powyżej dokumenty a mianowicie ogólny rejestr szacunkowy i plan klasyfikacyjny gruntów wsi Bonów a prócz tego biegli ci oparli swe obliczenia na szczegółowym operacie szacunkowym opracowanym również w r. 1935.

Wreszcie co do odszkodowania za budowle, to biegli za podstawę obliczenia przyjęli, że wartość 1 m³ budynku mieszkalnego, nowego, z bali 10 cm - a/krytego słomą, o podłogach glinianych wynosi - 10 zł, b/o podłogach drewnianych - 12 zł, jak punkt b/ lecz krytego dachówką cementową - 15 zł; jak punkt b/lecz krytego dachówką paloną lub blachą - 18 zł, o lepszym wykonaniu - 20 zł. Wartość 1 m³ stodoły nowej, o ścianach z bali 8 cm, krytej słomą 6 zł, krytej dachówką - 8 zł, o ścianach z bali 10 cm, krytej słomą - 8 zł, a krytej dachówką cementową - 10 zł, o konstrukcji ścian ryglowej, oszalowanej deskami, krytej słomą - 4 zł, a krytej dachówką cementową - 6 zł. Wartość 1 cm³ obory, o ścianach z bali 8 cm, krytej słomą - 7 zł, a krytej dachówką - 9 zł, o ścianach z pustaków - 16 zł. Wartość 1 m³ piwnic murowanych z pustaków niesklepionych - 10 zł, sklepionych - 16 zł, o ścianach murowanych z cegły - 18 zł.

Ustalone w powyższy sposób kwoty odszkodowania należy uważać za słuszne i odpowiadające stracie, jaką ponoszą interesowani skutkiem wyłączenia, tak, że 10% dodatek do ceny szacunkowej gruntów, na który zali się strona wyłączejaca, wcale nie czyni tego odszkodowania wygórowanym, wobec tego, że wyłączeni tracą również możliwości zarobkowe - jakie im stwarzało dogodne położenie wsi w bliskości stacji kolejowej oraz w niedużej odległości od ośrodków miejskich i wojskowych, co przy ustalaniu odszkodowania należało również wziąć pod uwagę.

Po wypłaceniu ustalonych kwot odszkodowania interesowanym względnie złożeniu ich do depozytu sądowego zostanie wydane na wniosek strony wyłączejacej orzeczenie o wykonaniu wyłączenia.

Od orzeczenia tego niema środka prawnego w administracyjnym toku instancyj. Jeżeli strony nie zgadzają się na odszkodowanie ustalone w tem orzeczeniu, mogą w ciągu 3 miesięcy od daty doręczenia tego orzeczenia żądać ustalenia odszkodowania przez właściwy sąd.

W O J A
Wz. *[Podpis]*
Wicewojewoda

Rezygnacja resortu wojskowego z poligonu



Poligon wojskowy w Bonowie Zdjęcie ze zbiorów M. Spóza.

Po wysiedleniu ludności i zabraniu dobytku miejsce otrzymało nazwę Poligon – Bonów.

Odbывały się tu ćwiczenia lotników polskich i bułgarskich, np. celności strzelania i bombardowania. Świadczyć o tym mogą wyznaczone betonowymi płytami (o wymiarach przeciętnego domu) miejsca i pozostawione nieopodal leje po niecelnych zrzutach atrap bomb. Po betonowych płytach zachowały się w ziemi elementy mocowań.

W trakcie ćwiczeń bojowych w 1939 roku nastąpiła katastrofa lotnicza nad Bonowem. Pilot, kapitan Kolewa wykonywał lot ze strzelaniem do tarcz rozmieszczonych na poligonie, chcąc zobaczyć efekt swojej celności niebezpiecznie zniżył lot, nie mogąc poderwać maszyny. Samolot rozbił się, na szczęście pilot wyszedł z opresji cało.

Wraz z napaścią Niemiec na Polskę współpraca z Bułgarami skończyła się, a ze sprzedaży naszych samolotów Łoś i Karaś nic nie wyszło, 15 pilotów bałkańskich było jednak wstępnie wyszkolonych. Samoloty używane były w naszej kampanii wrześniowej.

Wstęp cywilom i byłym mieszkańcom na teren poligonu był surowo wzbroniony.

Długo nikt nie mógł zobaczyć miejsca swojego urodzenia, bowiem dodatkowo, jeszcze długo po wojnie, były tam miny i niewypały. Tylko nieświadomi zagrożenia jak Adela Kłos, lub bardzo stęsknieni odwiedzili to miejsce tuż po wojnie.

W okresie wojny tereny te były niebezpieczne dla Niemców, a przyjazne naszym partyzantom. Pobliski Bałtów – Dworzysko zapłaciło za partyzanckie akcje przeciw okupantowi spalaniem kolonii i śmiercią 34 osób z Bałtowa. Może to Bóg ocalił szczerze modlących się Bonowian od prawdopodobnej zagłady, przenosząc ich przed II wojną w inne bezpieczniejsze miejsca. Tak myślą o tym przesiedleńcy.

Podczas wojny z wszystkich osób przesiedlonych zginął z rąk okupanta tylko jeden człowiek – Mieczysław Kłos. Pochowany został na cmentarzu w Siekierkach.



Józef, Bolesław, Helena (siostra Feliksa Wydry), Stanisław z rodziny Kozaków w byłym Bonowie.

Podczas wojny na bonowskich pastwiskach gospodarze pobliskich miejscowości wypasali potajemnie krowy.

W latach 1959/60 Ministerstwo Obrony Narodowej przekazało tereny poligonu Ministerstwu Rolnictwa i Leśnictwa. Część terenu łąk i pastwisk przekazano w użytkowanie pobliskim rolnikom. Pozostałe tereny, były pola upraw rolnych przesiedlonych ludzi, stopniowo zalesiano.

Rozdział V

Tam zaprasza i opowiada las

Byli mieszkańcy zaczęli liczniej odwiedzać swój dawny Bonów dopiero na początku lat 70.

Przybywający szybko się ponownie zintegrowali. Wspomnieniom lat biednych, ale szczęśliwych nie ma jeszcze końca. Kto mógł oznaczał swoje domostwa.





Dla upamiętnienia 60 rocznicy wysiedlenia wybudowano kapliczkę (zdjęcie na okładce), w której umocowano tablicę pamiątkową z rokiem 1936, datą wysiedlenia. Na mszy zorganizowanej z tej okazji było ponad 300 zainteresowanych osób; jest lista obecnych rodzin starego Bonowa z podpisem 153 osób. Tego dnia znalazły się tam stragany odpustowe i przyjezdny sklep z potrawami i napojami.



Później ksiądz wikary z Gołębia zorganizował w tym miejscu ogólnopolski zlot młodzieży, przybyło autokarami setki młodych ludzi. Często odwiedzają to miejsce zastępy i drużyny harcerzy. Tradycją stało się organizowanie mszy rocznicowych.



Wykonawcami i opiekunami tego pomnika oraz miejsca ich urodzenia są bracia Jan i Tomasz Kozak oraz Jadwiga Bąkała – wnukowie Stanisława i Antoniny Kozak. Na miejscu podwórka swojego dziadka urządzili teren do wypoczynku; jest wiata z opisem historii wsi, miejsce na ognisko z ruchomym rusztem, stoi studnia, są pojemniki na śmieci.

Miejsce zaprasza potomków wsi, sąsiadujących mieszkańców i turystów. A tam nie tylko szumi las, tam właśnie jest „genius loci in Bonów” – dobry duch tego miejsca, który będzie tak długo jak żyje pamięć o starym Bonowie.

Z notatki Feliksa Wydry sporządzonej w 2012 roku na pamiątkę 76 rocznicy przesiedlenia wynika, że żyło wówczas łącznie ok. 18,5% przesiedlonych osób (w Kolonii Bonów – ok. 10%, Kolonii Bychawka – 8%). Najstarsi mieli wówczas 89 lat, a najmłodszy 76. Ostatnio stary Bonów pożegnał dwóch byłych mieszkańców – Kazimierza i Stefana Kozaka. W tej notatce zatytułowanej „Niewiele już nas zostało”, oprócz danych statystycznych, autor zamieścił swój testament, który wiernie odtwarzam:

„Zakilkalatomieszkańcówurodzonychw wywłaszczonej wsi Bonów zabraknie. Wspaniale byłoby żeby otrzymane dokumenty, Fragmenty – Dzieje Wsi Bonów, stały się rodzinnym archiwum przekazywanym z pokolenia na pokolenie – własnoręczny podpis Wydra J.”

Dzieje wsi Bonów (fragmenty) były podwaliną niniejszego opracowania.

Niech oczekiwania i marzenia mieszkańców starego Bonowa będą w pamięci ich obecnych i przyszłych pokoleń.

1 czerwca 1997

W tym dniu to miejsce
odwiedzili mieszkańcy
"nowego Bonowa".

Surojs Stanisław
Staniak Jan i Jadziyszyna

Djimek Helena
Wankowska Hedra

Strukowski Bogdan

Strukowska Anna

Kowalczyk Jamina

Borek Jerzy

KOS Lucyna z. d. BOREK

z synem Mariuszem

Matyjał Tomasz

Skubik (Ryszard)

Grosel Stanisław z żoną J. Br.

Szabón. Barkana p. m. m. Tepera. Wojcicki

Pyma Lucjan

Pyma Zdzisław

Wojtal Zygmunt

Staniczek Stefan

Pyma Stanisław

Korzybonim i Szymon

Tepera Adam

Edward Ketyś

Jana Marysia

Dariusz Ketyś

Nimolaj Michalina

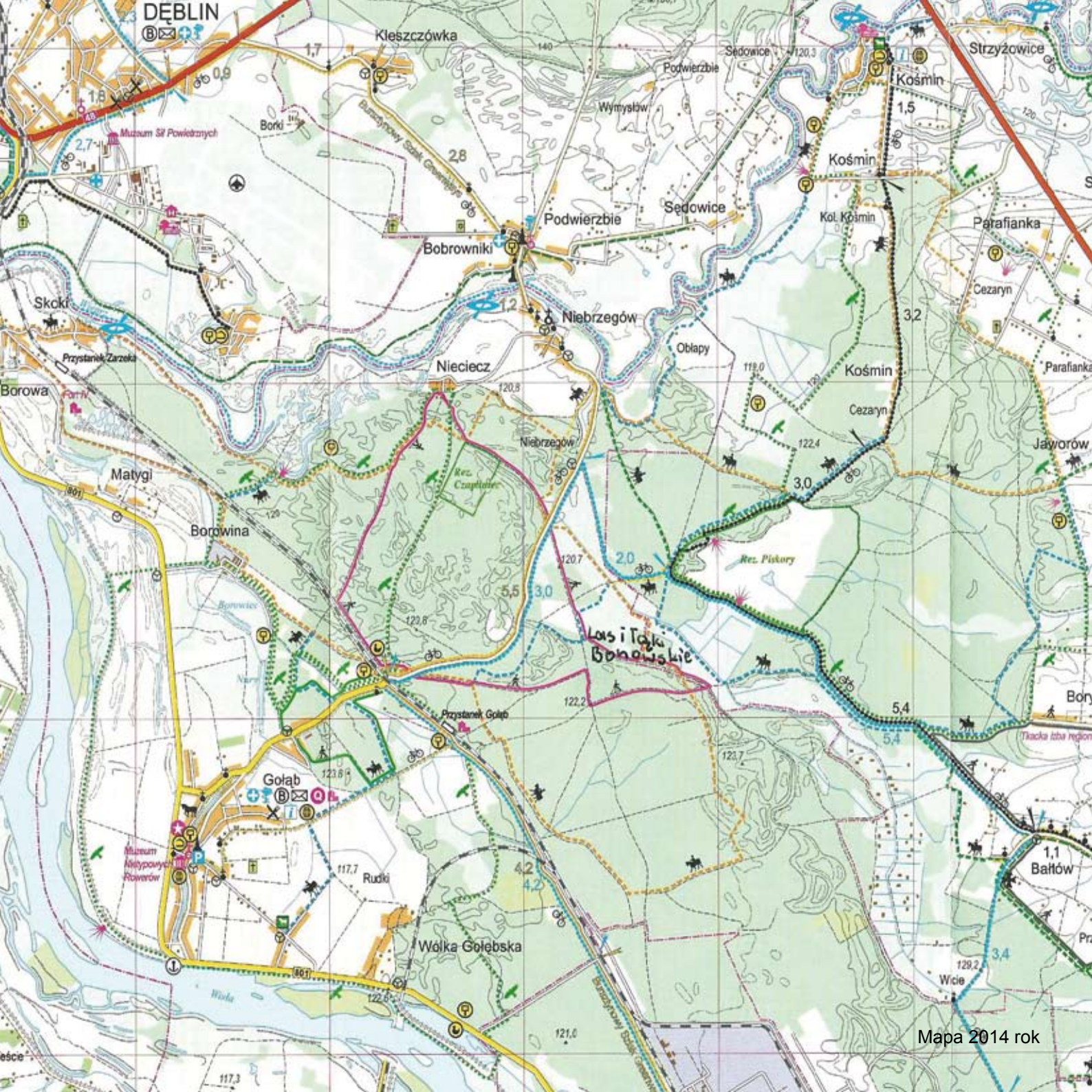
Marysia

Dnia 1.06.97. odwiedziliśmy
Kacliczkę

Tretak Justyna z Dziunowa
Micka Kazimierz

Wpis do pamiętnika z podpisami rodów Bonowian





DĘBLIN

Kleszczówka

Strzyżowice

Muzeum Sł Powodnych

Bobrowniki

Podwierzbie

Sędowice

Kośmin

Parafianka

Skcki

Nieciecz

Niebrzegów

Oblapy

Kośmin

Parafianka

Borowa

Matygi

Borowina

Niebrzegów

Rez. Piskory

Jaworów

Las i Tęka Bobrowskie

Przystanek Golań

Golań

Rudki

Wólka Golebska

Bałtów

Muzeum Kłypowych Rowerów

Mapa 2014 rok





*Oryginalna pamiątka (wóz) ze starego Bonowa,
wsi wymazanej z mapy.*



Publikacja „A tam szumi tylko las...Dzieje przesiedlonej wsi Bonów” jest zadaniem publicznym współfinansowanym ze środków Gminy Puławy w ramach Otwartego Konkursu Ofert na wsparcie realizacji zadania publicznego o charakterze pożytku publicznego realizowanego w 2014 r. pod nazwą ”Organizowanie wystaw oraz wydanie niskonakładowych, niekomercyjnych publikacji o historii i kulturze Gminy Puławy” w zakresie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY